Nr. 106. Kraków, dnia 7 Maja — Środa. Rok 1884.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delenga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Ruch kąpielowy i koleje żelazne.

Nadzwyczaj ciężka walka o byt, wyczerpująca niemal siły ludzkie, tudzież nowoczesne warunki życia społecznego w miastach, mieszczą w sobie szereg różnych szkodliwości, tak zwanych cywilizacyjnych czynników chorobotwórczych, które w spółczesnych pokoleniach wytworzyły ogólną wątłość, słabowitość, ogólne scherzenie, niemoc nerwową, wygórowaną wrażliwość układu nerwowego i upadek energii umysłowej. Ojcowie nasi nie znali wcale powstałych w ten sposób zboczeń chorobowych — owych chorób miejskich, jak się wyrażają francuscy i angielscy lekarze — nie czuli przeto potrzeby podróżowania. Dziś atoli poczucie upośledzonego odżywiania, ogólnej niemocy i nerwowości wyradza we wszystkich warstwach społecznych, zwłaszcza też w uboższej ludności miejskiej, gorące pragnienie wypoczynku, odświeżenia się, wzmocnienia i odnowy sił lub też wyleczenia się z chronicznych cierpień na świeżem powietrzu w porze letniej. Ta sama potrzeba poratowania nadwątlonego zdrowia w zdrojowiskach i uzdrowiskach, owo łaknienie swobodnego ruchu, które nas wypędza z zadusznej atmosfery miast na wolne i świeże wiejskie powietrze dla nabrania nowych sił do dalszej pracy, ta sama potrzeba nęci nas do oderwania się od codziennych jednostajnych zajęć, do ucieczki od denerwującego ruchu i hałasu wielkich miast do spokojnego ustronia wiejskiego dla skrzepienia zdrowia i skupienia sił rozstrzelonych. Chęć więc podróżowania nie jest wynikiem zmiennego humoru lub przypadkowej fantazyi, lecz wypływa z wewnętrznych fizyologicznych potrzeb człowieka, a powtarzając się co rok, przekonywa nas, iż wzrost cywilizacyi, a raczej nieracyonalna kultura, chorobliwe ekonomiczne stosunki i konwencyonalna formalistyka towarzyska stworzyła nieznośny stan, który nie zadowalnia ani umysłowych ani też koniecznych potrzeb ciała. W taki to sposób powstała powszechna dążność do opuszczenia miast w porze letniej, prąd niczem niepowstrzymany i z każdym dniem potężniejący. Jest to zwrot społeczeństwa do przyrody, do naturalnego trybu życia, usuwanie się z pod dolegliwości kultury w celu naprawienia szkód fizycznych, wyrządzonych organizmowi człowieczemu przez nowe formy społecznego życia i towarzyskich stosunków. Ztąd wszelkie urządzenia służące do restauracyi naszego ciała, jego mięśni, soków i nerwów, podczas letniej pory mają niezwykłą społeczno-ekonomiczną doniosłość, za czem idzie, że zdrojowiska i uzdrowiska stały się instytucyami publicznego dobra, bez których nowoczesne społeczeństwa obejść się nie mogą. — W uznaniu naturalnego łaknienia świeżego powietrza, ruchu, prostych a zdrowych pokarmów, wypoczynku i tym podobnych higienicznych czynników, władze rządowe i gminne tudzież prywatne stowarzyszenia czynią co mogą dla ułatwienia „mieszczuchom“ wyjazdu na wieś — w góry i lasy. Ku temu celowi skierowane są wszelkie zabiegi inteligencyi miejskiej. Widzimy też za granicą liczne starania o rozszerzenie peryferyi miast, zakładanie podmiejskich parków i ogrodów, o ulepszenie i powiększenie środków komunikacyjnych, łączących miasta z okolicami przydatnemi do letniego pobytu lub do leczeń dyetetyczno-higienicznych. W tym samym celu wszędzie organizują kolonie letnie dla dzieci, wycieczki letnie po kraju dla młodzieży szkolnej, zakładają podmiejskie lecznice, schroniska dla dzieci skrofulicznych w górach lub na brzegowiskach morskich. Do owego wreszcie celu prowadzą wszelkie ułatwienia podróży kolejami żelaznemi dla chorych lub osób pragnących korzystać z letniego pobytu na świeżem powietrzu.

O tych wszystkich zabiegach nie mamy jasnego wyobrażenia i nie chcemy zrozumieć potrzeby publicznej pomocy dla ratowania ludności miejskiej od skarłowacenia, przedewszystkiem zaś dziatwy i młodzieży szkolnej, więdnącej w murach miejskich, jak podcięta łodyga lub podeptana trawa. Za granicą dyrekcye kolejowe robią możliwe ustępstwa dla ożywienia i powiększenia ruchu kąpielowego i turystycznego i to nie ze względów humanitarnych, lecz w dobrze zrozumianym własnym interesie. Nasi tuczni *verwaltungsratowie* tego nawet interesu zrozumieć nie mogą, a dyrekcye kolejowe wprost lekceważą prąd powszechny, ogólną społeczną potrzebę wycieczek, wyjazdów i podróży podczas lata — lekceważą chorych i publiczność udającą się na letnie mieszkania. Nasze zdrojowiska i uzdrowiska, sama Galicya kilkadziesiąt już ich posiada, nie cieszą się także łaską i opieką kolejowych dyrekcyi. Przeciw tej obojętności zarządów kolejowych dla sprawy publicznego znaczenia nie występuje ani rząd, ani też korporacye i stowarzyszenia, do których to niejako z urzędu lub z dobrowolnie przyjętych obowiązków należy. Zarządy zdrojowe nie upominają się należycie o swoje prawa, a w obronie poniewieranych na kolejach chorych nikt nie staje. Dość wspomnieć o osławionej stacyi kolejowej w Tarnowie.

Za granicą koleje żelazne z własnej inicyatywy dawno już poczyniły możliwe ułatwienia dla turystów i ulepszenia dla chorych, szukających pomocy u zdrojów leczniczych lub w miejscach leczeń klimatycznych, a to przez odpowiednie urządzenia wagonów i służby ruchu, jak również przez zaprowadzenie biletów okólnych i powrotnych (*Rundreise und Retourbilleten*) z sześciotygodniowym terminem po zniżonych cenach z opuszczeniem od 33 do 50 proc., dotykających najbliższych stacyi lub samych miejsc godnych zwiedzenia, zdrojowisk i uzdrowisk. Galicya, nie doznająca wskutek położenia geograficznego dobrodziejstw wszechświatowego ruchu, nie posiada i tych nawet miejscowych ułatwień ruchu, co odstrasza turystów od gór naszych, a chorych od krajowych zakładów kąpielowych.

Ponieważ rozwój stacyj turystycznych, uzdrowisk i zdrojowisk, znakomicie się przyczynia do podniesienia ogólnego dobrobytu, koleje zaś żelazne ciągną z kraju znaczne korzyści, przeto dla zwrócenia turystów do naszych uroczych gór, a chorych do zdrojowisk karpackich Towarzystwo tatrzańskie i Komisya balneologiczna powinna się domagać od ministerstwa handlu, aby zaleciło kolejom żelaznym możliwe ułatwienia ruchu i rozszerzyło okres biletów powrotnych na całą porę zdrojową od maja do września, aby w ten sposób kraj nasz mógł konkurować z zagranicą. Obydwa te stowarzyszenia powinny brać przykład z towarzystw alpejskich i turystycznych, zawsze mając na pamięci godne pochwały usiłowania śląskich balneologów i zarządów zdrojowych. Nadto Komisya balneologiczna winna zażądać odpowiedniego dla chorych urządzenia stacyj i zaprowadzenia wagonów przechodowych, tak zwanych *Durchgangskrankenwaggen* wyłącznie dla chorych urządzonych, na wzór tych, jakie istnieją na liniach kolejowych w Wirtembergii i południowej Francyi.

Wreszcie między chorymi, wysyłanymi do zdrojowisk galicyjskich dla poratowania zdrowia, znajduje się liczny zastęp osób niezamożnych lub wcale ubogich, które z urzędu wolne są od opłat zdrojowych, a od zarządów kąpielowych otrzymują bezpłatne kąpiele lub doznają znacznych ulg. Takie osoby częstokroć nie mogą korzystać z dobrodziejstwa leczeń zdrojowo-kąpielowych, bo nie mają pieniędzy na kosztowną podróż do zdrojowiska. Uwolnienie od opłat przewozowych takich osób, opatrzonych świadectwem ubóstwa należycie legalizowanem, tudzież zapewnieniem zarządów zdrojowisk o poczynionych ulgach, jest rzeczą ludzkości i sprawiedliwości. Uczyniły to już niektóre koleje zagraniczne. Ponieważ zaś zarządy zdrojowe ubogim chorym robią różne ustępstwa tylko w czasie od 1 maja do końca czerwca, tudzież od 15 sierpnia do końca września, przeto koleje żelazne podczas największego ruchu w letnich miesiącach nie będą nagabywane przez osoby potrzebujące bezpłatnego przewozu. I tę sprawę polecamy Komisyi balneologicznej. Komisya ta nie została wyłącznie zawiązaną dla popierania materyalnych interesów zakładów krajowych, lecz także w celu obrony chorych od lekceważenia i nadużyć. Ocieranie łez ludzkiej niedoli do niej także należy.

Nowa klęska ludowa.

Pod tym tytułem zamieszcza *Kuryer Lwowski* przykre doniesienia, wraz z uwagami, na które zupełnie się zgadzamy. *Kuryer* pisze:

Przed dwoma tygodniami doniósł nam szan. korespondent z Bóbrki, że w powiecie tamtejszym władza skarbowa zaczęła nagle egzekwować kary stęplowe i fiskalne w ogólnej sumie około 67.000 złr. Wskutek podania tej wiadomości donoszą nam z kilku powiatów, że urzędy podatkowe zasypały w ostatnich czasach szczególnie ludność wiejską i małomiasteczkową mnóstwem wezwań płatniczych i nakazów egzekucyjnych za „Befundy“, kary stemplowe i zaległe t. z. prawne należytości skarbowe. Zaległości te datują się ryczałtowo od 15 lat. Ludność znajdująca się zazwyczaj na przednowku i bez tego w krytycznem położeniu jest tem bardziej zaniepokojoną, iż ta nowa klęska spadła niespodziewanie i w tak niedogodnej porze, a nadto z powodu, iż najczęściej nie wie, za co ma płacić, albowiem nakaz zapłaty opiewa tak lakonicznie, iż nawet człowiek z ustawami obeznany nie może być z niego mądry. Dotknięci tą plagą udają się to do sędziego, to do notaryusza po radę, a gdy ci nie mogą im nic poradzić, oblegają urzędy podatkowe z prośbami o wyjaśnienie. Są to po większej części grzywny za niedostateczne do protokołów lub podań sądowych stemple. Bardzo wielu twierdzi stanowczo, iż odnośny stempel dostarczyli do rąk pisarza sądowego, nie są więc winni iż go braknie i dlatego czują się bardzo pokrzywdzonymi. A jednakże nie ma dla nich żadnej rady, bo naprzód częstokroć nie ma już tego pisarza przy sądzie i jak nikt nie wiedział skąd przyszedł, tak też nikt nie wie, gdzie się podział, a następnie, chociażby pisarz i był jeszcze, to o dowód przeciw niemu jest bardzo trudno, gdy przecież do wręczania stempla nikt nie woła świadków, a dochodzenie krzywdy kosztowałoby niezawodnie więcej, aniżeli wynosi nałożona kara. Nie ma więc rady — trzeba płacić i to prędko, bo za każdy dzień zwłoki przyrasta przybytek. Ale zkąd wziąć pieniędzy na przednowku? Trzeba się udać do lichwiarzy, którzy pomimo ustawy przeciw lichwie zaczynają znów coraz więcej się krzątać pod zmienionym tytułem.

Podnosimy ten fakt dlatego, iż oprócz niepojradności ciemnego ludu i nieuczciwości niektórych pisarzy sądowych są tu i inni winowajcy.

Naprzód przełożeni sądów winni więcej baczyć na tę dla nich drobną ale dla ubogiego interesenta dotkliwą sprawę i nie powinni odbiór stempli pozostawiać bez kontroli ludziom bez przyszłości a bardzo często wątpliwej przeszłości. Własny interes przełożonych sądu winien ich skłonić do większej baczności w tym względzie, bo znamy nie jeden wypadek, iż przełożony sądu musiał znaczniejszą zapłacić kwotę za zaginione stemple. Ale jeżeli przełożeni sądu płacą w takim razie poczęści także za swoją nieuwagę, to jak może strona odpowiadać za to, co przed kilku laty stało się w sądzie ze stemplem? Dlatego słuszną byłoby rzeczą, ażeby dla stron zachodziła w tym względzie, pewna preskrypcya; strona bowiem nie ma możności kontrolowania, co się dzieje z danym przez nią stemplem.

Następnie niewłaściwem jest ze strony władz skarbowych tak spóźnione upomnienie się o należytość skarbową, po upływie bowiem kilku lub kilkunastu lat staje się dla strony zbyt trudnem a często wprost niemożliwem wykazanie, iż swojej powinności względem skarbu państwa zadość uczyniła i że nałożona grzywa jest niesłuszną. W końcu winne władze skarbowe w wezwaniach płatniczych i nakazach egzekucyjnych dokładnie nadmienić, o jaką należytość chodzi, bo w takim razie łatwiej rzecz się wyjaśni i strona będzie mogła się bronić, gdy tymczasem przy obecnych lakonicznych stylizacyach wyjaśnienie i obrona są prawie niemożliwe.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 5 maja.

(=) Najważniejszym wypadkiem miejscowym jest zachwianie się tutejszej galicyjskiej Kasy zaliczkowej (nie Towarzystwa zaliczkowego, jak to bardzo często indentyfikują ludzie, którzy nigdy nie umieją rozpoznać firm) a zarazem zniknięcie tajemnicze jej dyrektora p. Pilarskiego. Powiadam tajemnicze, gdyż do ucieczki, o jaką go w pierwszej chwili posądzono, nie miał właściwej przyczyny. Z rewizyi, wczoraj i dzisiaj przez Radę zawiadowczą przeprowadzonej, okazało się, że nie ma żadnego deficytu kasowego, owszem znaleziono około 6000 złr. gotówki, a nadto w biurku p. Pilarskiego znaleziono kilkaset złr. gotówką, z dopiskiem jego, czyją są własnością, i papiery wartościowe na zwyż tysiąca, również opatrzone notatką, że jest to depozyt p. N. N. Podejrzenie powstałe i rzucone w pierwszej chwili, jakoby ze zniknięciem p. Pilarskiego połączona była znaczna strata pieniężna dla Kasy nie ma żadnej podstawy. Zresztą p. Pilarski nie prowadził kasy, lecz drugi członek dyrekcyi, w sobotę zaś wieczór oddał p. P. drugi klucz od kasy członkom Rady zawiadowczej, która odbyła posiedzenie w przeddzień walnego zgromadzenia, odbytego wczoraj pod przewodnictwem p. Kulczyckiego. Oczywiście, że wywołało to wielką senzacyę, gdy przewodniczący oświadczył, że ponieważ nie ma dyrektora, więc i sprawozdanie dyrekcyi nie będzie przedłożonem, a gdy nadto, komisya rewizyjna przez usta swego referenta p. Lewickiego oświadczyła, że nie może wnosić udzielenia absolutoryum dyrekcyi za czynności i rachunki, wówczas nie podlegało już żadnej wątpliwości, że interesa Kasy zaliczkowej w złych rękach spoczywały. I czyż mogło być inaczej? Rada zawiadowcza, która powinna się składać z 15 członków, właściwie liczyła tych tylko 5 czy 6, którzy odbywali posiedzenia co kilka miesięcy! Na wczorajszem zgromadzeniu wyjawił p. Smalawski, buchhalter Krak. Tow. wzaj. ubezp., że jako członek komisyi rewizyjnej ustąpił dlatego, że rachunki dyrekcyi i bilans były fikcyjnie zestawione, że jednem słowem, Kasa ma już straty a nie zyski, że kapitał własny tj. udziały i fundusz rezerwowy jeżeli nie całkowicie to w znacznej części można uważać za stracone, wskutek czego byt jej jest co najmniej zagrożonym. A że to mówił człowiek fachowy i sumienny, nie ulega więc wątpliwości, że źle się działo w Kasie, o czem zresztą tutejszy świat finansowy od pewnego czasu był przekonanym i dlatego Stowarzyszenie to nie mając kredytu w tutejszych wielkich instytucyach, tak pilnie ogłaszało, że przyjmuje wkładki oszczędności na 6 prct.

Nie można wątpić, że wierzyciele Kasy nie poniosą żadnych strat, w tym jednak krytycznym stanie, w jakim się Kasa znajduje, powinien przedewszystkiem wglądnąć w sprawę Patron stowarzyszenia z mocy urzędu swego, wydelegowani bowiem przez niego lustratorowie mogą jedynie uspokoić należycie wierzycieli, którzy we własnym interesie nie powinni w obecnej chwili krytycznej natarczywością szkodzić instytucyi.

Na wczorajszem zgromadzeniu załatwiono jedynie wybory do Rady zawiadowczej, a skład nowej Rady daje pewną gwarancyę, że dalszy tok sprawy będzie sumiennie poprowadzony, doprowadzą oni bowiem zapewne albo do likwidacyi Kasy, lub też, w razie gdyby się okazało, że jest to możebnem, do dalszego prowadzenia instytucyi, którą muszą gruntownie zreformować.

Do Rady zawiadowczej weszli pp.: St. Jabłkowski, Dr. Dulęba Wł., Dr. Ciesielski Teofil, Głodziński Franciszek, Krzyżanowski Kalikst, Lewiecki Jakób, Dr. Longchamp Bogusław (ojciec), Menczyński M., Dr. Skowroński Zygmunt, Szwejkowski Jan, Zielonka Ludwik, Ihnatowicz Jan, Dr. Srokowski Teofil, Jako zastępcy: Gadomski Piotr, Jędrzejowicz J. i Kurniewicz Ignacy.

Lwów, 5 maja.

(=) Tutejszy organ stowarzyszenia izraelickiego *Agudas Achim* zamieszcza w ostatnim numerze obszerny artykuł, w którym występuje przeciw uchwale większości tutejszych rzemieślników, według której przełożonym stowarzyszenia rękodzielników może być tylko chrześcianin. „Przestrasza nas i zatrważa — powiada *Ojczyzna* — dziwny, wsteczny, wyłącznie wyznaniowy kierunek, który w ostatnich czasach przy lada sposobności, tu w stowarzyszeniach przemysłowych, a tam u kółek rolniczych, okazuje swój byt; dlatego podnosimy publicznie głos i ostrzegamy naszych ziomków, by nie postępowali dalej na zgubnej drodze, która już tyle nieszczęść zrodziła.“ Kończy się ten artykuł apostrofą do rzemieślników, ażeby nie prześladowali słabszych i nie wykluczali z grona tych, co garną się do narodowego sztandaru, żydów — współobywateli.“

Co do wykluczenia żydów z kółek rolniczych, przeprowadzona publicznie dyskusya wykazała dostatecznie powody, a względnie wyjaśniła stan sprawy. Kółka rolnicze są instytucyą czysto rolniczą, do której izraelici mogą mieć i mają przystęp o tyle, o ile są rolnikami. Co się zaś tyczy drugiej sprawy: wykluczenia żydów z przełożeństwa stowarzyszeń rękodzielniczych, to jakkolwiek godzimy się z zasadą równouprawnienia, wypowiedzianą przez *Ojczyznę*, jakkolwiek wspólnie z *Ojczyzną* życzylibyśmy sobie, ażeby ogół żydów garnął się do narodowego sztandaru — to niestety, z żalem wyznać musimy, iż dotychczas ogół izraelitów nie wstąpił jeszcze na tę drogę; przedewszystkiem zaś ogół ten — a mieści się w nim poważny zastęp rękodzielników żydowskich — nie przyswoił sobie języka polskiego i z bardzo małemi wyjątkami, przemawia tylko wstrętnym żargonem. Wobec tego faktu nie podobna brać za złe ogółowi rękodzielników chrześciańskich, że na czele swych korporacyj nie chce widzieć osobistości nie władających językiem polskim. Przeciw równouprawnieniu izraelitów z obozu naszego nikt nie podniesie głosu, ale ażeby zasada ta w praktyce mogła wszechstronnie być zastosowaną, na to potrzeba dobrych chęci i starań ze strony samych izraelitów; potrzeba przedewszystkiem, ażeby jak najrychlej przyswoili sobie język nasz, a wówczas bez wątpienia żadna z korporacyj nie zawaha się złożyć przewodnictwo w ręce współobywatela, izraelity, Polaka.

Wydział krajowy udzielił subwencyj bezzwrotnych: Wydziałowi powiatowemu w Bochni na drogę od Niepołomic do Zielonej 2500 złr.; na drogę od Chrostowej przy drodze pow. Bocheńsko-Łapanowskiej do gościńca rządowego w Nieznanowicach 1500 złr. Wydziałowi powiatowemu w Dąbrowie na budowę drogi gminnej z Otfinowa do rzeki Wisły w Bereszowej 4000 złr.; na dalszą budowę drogi za Swarzowa w kierunku na Ujście do Żerechowa 2000 złr. Wydziałowi po-

OBLĘŻENIE LWOWA.

Dramat historyczny w 5 aktach w 6 odsłonach

KAROLA BRZOZOWSKIEGO.

(Przedstawiony na scenie lwowskiej).

Niwa dramatyczna leży u nas odłogiem. Najlepszym może tego dowodem jest wynik ostatniego konkursu dramatycznego warszawskiego, na którym ani jedna z nadesłanych sztuk nie otrzymała pierwszej nagrody, a w ubieganiu się o nią, niewielu znanych pisarzy dramatycznych udział wzięło. Jeszcze w dziale komedyi, krotochwil i fars, pojawiają się od czasu do czasu sztuki oryginalne, grywane z wielkiem powodzeniem, dzięki talentom Bałuckiego, Blizińskiego, Zalewskiego i innych, dramat jednak poważny, nie nęci naszych pisarzy, doznają oni bowiem pewnego rodzaju zawodu ze strony publiczności, która obecnie wszędzie prawie lubując się przeważnie w sztukach lekkich, wesołych i płaskich, stroni od teatru, gdy utwór poważny zjawi się na scenie. Nie można się przeto dziwić zniechęceniu naszych poetów i dramato-pisarzów z których może niejeden w tece swej przechowuje gotowy utwór — nie chce jednak doznawać ponownie porażki niezasłużonej. Przypuszczenie to moglibyśmy poprzeć dowodem, gdyby nie wstrzymywała nas dyskrecya. Narzekania te zresztą na nic się nie przydadzą, smaku publiczności nie naprawimy — a choćby kto zadał sobie pracę udowodnić jak najbardziej wyczerpująco, że wina nie leży zupełnie po stronie publiczności — to wskaże tylko przyczyny — skutków jednak nie zmieni. Jeżeli zaś wspominamy o tych smutnych warunkach dla poważnego dramatu, czynimy to z tego powodu, aby tembardziej uwydatnić zasługę sędziwego poety Brzozowskiego, który nie bacząc na ciężką dolę dramatu, w krótkim czasie naszej literaturze przysporzył dwa utwory dramatyczne, z których pierwszy „Malek“, — może pod każdym względem być zaliczonym do najlepszych tragedyj; — drugi zaś „Oblężenie Lwowa“, mimo wad i błędów, dla poetycznej wartości jest cennym nabytkiem dla literatury polskiej.

Ze smutkiem jednak podnieść musimy, że w „Oblężeniu Lwowa“, autor zbyt mało uwagi zwrócił na układ, technikę i wymogi dramatyczne i dla tego sztuka ta, jako dramat, nie wytrzyma w tym kierunku krytyki.

Zanim wytkniemy błędy dramatu, musimy najpierw podać treść sztuki.

Komuż nieznaną jest czarna karta naszych dziejów z czasów bratobójczej wojny Chmielnickiego Bohdana z Rzecząpospolitą? Haniebna ucieczka rycerstwa polskiego przed kozactwem i tatarami pod Piławami, to najsromotniejsza klęska oręża polskiego. — Strojno i dworno wystąpiła szlachta, aby bez bitwy prawie tem bogatszy łup dostał się w ręce rozzuchwalonego już kozactwa. — Uciekiniery z pod Piławic, rozproszeni na wszystkie strony, przybywają do Lwowa z straszną wieścią, że dzikie tłuszcze tatarskie i kozackie ciągną w niezliczonej liczbie na miasto! Wszystko stracone: woła pierwszy porucznik pancerny, który dostał się do miasta, z rozpaczą na ustach, a ze wstydem na czole. Tchórze, sami tchórze — a takich tchórzów było nas czterdzieści tysięcy! Burmistrz miasta nie daje wiary porucznikowi i dopiero przybycie regimentarza Ostroroga rozwiewa wszelką wątpliwość. — Wówczas padł strach i lęk na mieszkańców nieszczęśliwego grodu, który prawie bezbronny, bez nadziei ratunku, nie wie, co począć. — Zbiera się więc wielka rada w kościele OO. Bernardynów, pod przewodnictwem regimentarza Ostroroga, któremu wprost zarzucają zdradę — a który pod wpływem swej świeżej klęski doradza zaniechać obrony miasta, jako zupełnie bezowocnej. W tem, jak chce autor, wpada do kościoła Katarzyna Słoniowska, a rzuciwszy pod nogi Jeremiemu Wiśniowieckiemu całe swoje mienie, zaklina go na wszystkie świętości, aby objął buławę i naczelne dowództwo. — Ten, jakkolwiek niechętnie, poddaje się naleganiom obecnych, mając na swoje usprawiedliwienie zrzeczenie się dobrowolne buławy ze strony Ostroroga. Przyjęcie ze strony Wiśniowieckiego dowództwa, podnosi nadzwyczajnie ducha mieszkańców i ci z zapałem gotują się do obrony. Krótko jednak trwała radość z tego powodu, gdyż Wiśniowiecki opuszcza cichaczem miasto wraz z wojskiem i udaje się do Zamościa. W biednem mieście zostaje 50 dragonów i 134 piechoty niemieckiej — resztę obrońców mają stanowić mieszczanie. A więc formują się cechy w kadry i z wesołą piosnką ciągną szewcy, krawcy, garbarze, na przeznaczone im stanowisko. — Dowództwo nad miastem obejmuje generał artyleryi Krzysztof Arciszewski.

Tymczasem Chmielnicki stanął już pod Lwowem i zażądał okupu i wydania żydów. Miasto jednak postanawia się bronić. Widzimy więc w 4 akcie Chmielnickiego w obozie, jak w gwałtownym wybuchu gniewu wymyśla miastu, szczególnie zaś Wiśniowieckiemu, któremu przypisuje całą prawie winę swoich niecnych czynów. — Mając 200,000 ludzi pod swojem dowództwem, ani na chwilę nie wątpi, że Lwów zdobędzie, każe więc szturm przypuścić do bram miasta — którego przedmieścia już zniszczone i spalone. W tem nagle spostrzega postać klęczącego zakonnika z krzyżem w rękach, unoszącego się nad miastem w obłokach. To błogosławiony Jan z Dukli! Chmielnicki upatrując w tem zjawisku przestrogę dla siebie, każe trąbić do odwrotu i wysyła swego spowiednika, popa Radkiewicza do miasta z propozycyą, że odstąpi od oblegania, jeżeli miasto złoży 200,000 czerw. złotych. — W piątym akcie zgromadzony lud w kościele OO. Bernardynów, zrozpaczony i umierający z głodu dowiaduje się o cudownem wybawieniu — nagle bowiem ucichł huk dział — a pop Radkiewicz oznajmia warunki Chmielnickiego, które starszyzna miejska z bólem przyjmuje.

Taką jest treść części historycznej dramatu — Nie wchodzimy w to, czy wszystkie szczegóły są zgodne z prawdą historyczną, ani też, czy osoby wchodzące w dramat są tak nakreślone, jakiemi je znamy z dziejów — wolno bowiem poecie i dramatopisarzowi dowolnie wybierać w kronikach i legendach fakta i przedstawiać je w swojem oświetleniu — a bohaterów tworzyć według własnej fantazyi; — lecz zapytujemy, czy możliwem jest tworzyć dramat bez pewnej jednolitej akcyi, bez wybitnej postaci, czyli bez bohatera lub bohaterki? Czy z epizodycznych scen, choćby najpiękniejszych, lecz połączonych z sobą akcyą po za sceną, można zbudować sztukę, — w której los żadnej z osób nie wiąże się ściśle z treścią dramatu, a zła czy dobra ich dola ogólniejszego nie budzi zajęcia.

Jak w powieści historycznej na pierwszy plan wysuwać się musi postać, której losy przedewszystkiem zajmują czytelnika — tak samo w dramacie historycznym dzieje mogą służyć tylko za tło, za koloryt do czynów głównych osób, w przeciwnym razie bowiem sztuka, w której jako główny działacz występuje historya kraju, miasta czy miejscowości, staje się tylko opowiadaniem z żywą ilustracyą.

(Dok. nast.)

wiatowemu w Tarnowie na dalszą budowę drogi Tarnowsko-Zakliczyńskiej 2500 złr.

Ks. dr. Adam Kopyciński, poseł na Sejm krajowy z mniejszych posiadłości okręgu Tarnów-Tuchow, rozesłał zaproszenia do swych wyborców, by wysłuchali 25 maja w sali „Gwiazdy“ w Tarnowie sprawozdania z ubiegłej kadencyi sejmowej i przedłożyli swe żądania.

Dzisiaj wieczorem odbyła Rada administracyjna fundacyi hr. Skarbka posiedzenie, na którem między innemi, była sprawa spensyonowania p. Kövesza.— Przeciw udzieleniu jakiejkolwiek pensyi usuniętemu w drodze dyscyplinarnej dyrektorowi przemawiali bardzo energicznie pp. dr. Zgórski i Świsterski. — Jak ostatecznie zadecydowano do tej chwili niemam żadnej wiadomości. Prowizoryczny Zarząd po dyrektorze obejmuje p. Wereszczyński, członek Wydziału krajowego i Rady administracyjnej.

Ubiegających się o posadę dyrektora po panu Köveszu jest już przeszło dwudziestu. Najzabawniejszem jednak jest, że między kompetentami na tę ważną posadę jest bardzo wielu takich, którzy własnych majątków nie umieli administrować, i straciwszy je pragną swoje zdolności ofiarować tak wielkiej, pięknej i pożytecznej motytucyi.

Niejednokrotnie stawaliście w obronie „niewolników kolejowych“ gnębionych i prześladowanych przez kilku „królików“. Powtórzycie zapewne także fakt oburzający, opisany w poważnem piśmie tutejszem *Prawniku*:

Pan L. funkcyonaryusz kolei Kar.-Lud. był długie lata urzędnikiem ruchu, poczem przydzielony został do kas towarowych i przy tej czynności pozostawał lat kilka. Po 20-letniej blisko służbie, mając przeszło lat 50 przeniesionym został na inną stacyą z obowiązkiem pełnienia służby kasyera osobowego.

Łatwo pojąć, że straciwszy długie lata i najlepsze siły na służbie nocnej, nie mógł być zadowolonym z nowej posady, wymagającej znowu ustawicznej służby nocnej; wszelako nakazowi dyrekcyi sprzeciwiać się nie mógł i wykonywał pilnie nowe obowiązki. Po dwu latach spędzonych w tak ciężkiej służbie przeniesionym został znowu na inną stacyę z obowiązkiem pełnienia służby przy telegrafie, najcięższej służbie jaka w ogóle istnieć może. W rozgoryczeniu napisał do znajomego w Wiedniu list prywatny, donosząc mu o krzywdzie. Adresat mający stosunki z dyrekcyą generalną, zaprezentował tamże rzeczony list bez wiadomości pana L. wychodząc zapewne z założenia, iż zapobiegnie w ten sposób dalszym niewłaściwościom i krzywdom wyrządzanym panu L. Nie mógł on oczywiście przypuścić, iż skutek będzie wręcz przeciwny; dyrekcya bowiem generalna poleciła zbadanie tej sprawy dyrekcyi ruchu, która wszelako czując się tym listem dotkniętą, skazała pana L. na zapłacenie kary 3 złr. „by mu odjąć na przyszłość ochotę pisywania w listach prywatnych o sprawach urzędowych“.

Pan L. wniósł przeciw temu wyrokowi rekurs do dyrekcyi ruchu, która wydelegowała kontrolora p. W. celem protokolarnego przesłuchania delinkwenta, który, nie poczuwając się do żadnej winy, żadnych też czynić nie mógł zeznań. P. W. wydedukował wszelako, iż doniesienie listowne o zmianie miejsca pobytu i przydzieleniu do innej ciężkiej służby, mieści w osobie wszelkie znamiona czynu karygodnego, mianowicie naruszenia tajemnicy urzędowej, z czego wypływa, iż pan. L. całkiem słusznie ukaranym został, a odwołanie się przezeń w tej sprawie wniesione, dowodzi w rekurującym zupełnego braku poczucia prawa. W ostatecznem tedy załatwieniu wniesionego rekursu dyrekcya ruchu nietylko potwierdziła swój wyrok pierwszy, lecz nadto skazała pana L. na ponoszenie kosztów podróży delegata dyrekcyjnego w kwocie 6 złr. Komentarz zbyteczny.

Rada państwa.

(Mowa posła dr. Mengera w sprawie kolei Północnej.)

(Dalszy ciąg.)

Cóż się stało? Co do tej jedynej podstawy wszelkich obrad nad tak doniosłą sprawą kolei Północnej, zawierają motywa rządu szereg uwag, które tak są godne uwagi, iż zasługują na omówienie już przy pierwszem czytaniu.

W pierwszym rzędzie podnoszą motywa rządu, iż w literaturze prawniczej pojawiły się rozmaite zapatrywania na kwestyę prawną, iż wydano bardzo wiele pism, które należy uwględnić. O dość miernej wartości pism tych nie chcę wydawać sądu: ale tak naiwnym żaden rząd nie będzie, by uwierzył, że pisma takie, występujące gorąco w obronie interesów kolei Północnej, są jedynie wynikiem niezawisłych i nieuprzedzonych badań prawniczych (*wesołość na lewicy*). Jest to przecież jasnem, iż w sprawie, w której rozchodzi się o setki milionów — jeden z zawierających umowę stara się, by jego prawnicze poglądy miały na swą obronę mniej lub więcej wytrawne pióro — i również jest naturalnem, że jeżeli jedna strona zbyt daleko się posuwa, druga wydaje pisma równie skrajnie idące w przeciwnym kierunku. Ale na tem opierać prawne zapatrywanie rządu, to już największą w świecie naiwnością. (*Wołania: Bardzo dobrze! z lewicy wołania: niesłychana rzecz!*).

Ale idźmy dalej. Mistrzowskie prawnicze pióro, które spisało te motywa, wpadło jeszcze na inny świetny pomysł. Zasadą moją w życiu jest delikatność, umila ona i upiększa życie. Ale taka delikatność, jakiej się tu trzymano, jest czemś zupełnie nowem. W motywach rządowych powiedziano, że Izba poselska mogłaby popaść w zbyt rozpaczliwe położenie, gdyby jej przyszło rozstrzygać między pretensyami państwa przeciw społeczeństwu z jednej strony, z drugiej zaś między społeczeństwem przeciw państwu; że zaś coś podobnego zwalać na Izbę, byłoby niedelikatnie, przeto zawarliśmy umowę.

Jeżeli z tego stanowiska delikatności wychodzimy — niepojmuję, jak można żądać, by Izba poselska nakładała na niższe warstwy ludu podatek od nafty, bo przecież stawia się tu interesa państwa przeciw interesom obywateli tego państwa. Niepojmuję, jak można w tej Izbie wnosić jakąbądź ustawę podatkową, lub jakąś sprawę upaństwowienia.

Rząd albo nie wie jakie mu prawa służą wobec kolei Północnej cesarza Ferdynanda, albo nie chce tego powiedzieć (*tak jest! z lewicy!*). Powiadają, iż nie godzi się naruszać praw osób prywatnych: nie byłem ja nigdy za rozwiązaniem gwałtownem, któreby mogło wyrządzić szkodę osobom prywatnym. Czyż jednak nie ma sposobu dowiedzenia się, co tu jest prawem? Czyż nie mamy w najwyższym trybunale znakomitych prawników? czy nie mamy ich na wydziałach prawniczych, przeciw którym nawet głos oszczercy nie śmie się targnąć? Niechby rząd zgromadził tych mężów i powierzył im rozsądzenie strony prawnej; a przypuściwszy, że rząd nie ma odwagi sam tej sprawy rozwiązać — zostanie ona rozstrzygnięta w sposób wykluczający wszelkie powątpiewania.

Kwestya taryf stanowi główną podstawę do oceniania przedłożenia. Przyznaję w zupełności, że ministeryum ma słuszność mówiąc, iż sprawa taryf odgrywa nie wyłączną, ale główną rolę w orzeczeniu o wartości ugody. Jakiż jednak materyał przedstawiają motywa rządowego przedłożenia? Przedewszystkiem autor motywów zgoła nie uwzględnił obecnego ustawodawstwa kolejowego. Co do taryf osobowych przedłożenie podnosi, iż obecne mają obowiązywać przez ośmdziesiąt lat i że ten punkt ugody nie jest wcale niepomyślnym; opłaty są nieco niższe od jednolitych taryf z roku 1877.

Przeoczył jednak utalentowany autor tej części motywów, iż ustawa z roku 1877 określa, jakie najwyższe taryfy mogą być oznaczone na wszystkich w ogóle kolejach, a więc i tych, które słaby posiadają ruch, które nędznie się rozwijają. Kolej zatem, która posiada największy ruch w całej Austryi, która zgromadziła ogromny kapitał rezerwowy, która korzysta z tak znakomitego ruchu lokalnego, ta kolej ma mieć przez 80 lat taryfy, jakie w roku 1877 uważane były za najwyższe dozwolone, a tylko o 1, 2 do 5 procent zniżone. Najwyższe opłaty dziś już na kolejach państwowych i prywatnych znacznie spadły i w ogóle taryfy mają dążność do obniżania się. — Nie należy też zapominać, iż nowe wynalazki na polu techniki spowodują dalsze zmiany w polityce taryfowej. O tem wszystkiem nie ma ani wzmianki w sprawozdaniu, a taryfy osobowe mają na dzisiejszej wysokości pozostać, mimo, że należą one dziś do najwyższych w Austryi.

A jakże ma się sprawa taryf towarowych? — Tu utalentowany autor zapomniał o jednej stronie kwestyi, o istnieniu przesyłek pospiesznych (*Eilgüter*) na kolejach. Dzięki tej okoliczności godzi się dać wiarę wiadomości pochodzącej z wiarogodnego źródła, że ani ugoda, ani sprawozdanie nie jest dziełem fachowych mężów ministerstwa handlu (*wołanie: słuchajcie, słuchajcie!*) lecz są ułożone przez fachowców kolei Północnej w porozumieniu z ministrem handlu. Gotów jestem każdemu, ktoby sobie tego życzył, cyframi złożyć na to dowody, iż liczne koleje tak prywatne jak i państwowe w Austryi, mają taryfy znacznie niższe od tych, które na ośmdziesiąt lat mają być przez tę umowę oznaczone i na podstawie takich to pozycyj taryfowych, mamy zawrzeć umowę?

Muszę jeszcze zrobić uwagę, iż pod względem społecznym zgrzeszono wiele zaniedbaniem, że nie pomyślano o klasie trzeciej w pociągach pospiesznych a o czwartej w zwyczajnych, a przeto dla robotników, dla których możność szybkiej zmiany miejsca może stanowić warunek utrzymania się, nie postarano się ani o tanie ceny na pociągach pospiesznych, ani też nie ułatwiono im używania zwyczajnych pociągów za niską ceną, przez wprowadzenie czwartej klasy.

Dla państwa, w tak opłakanych stosunkach skarbowych jak Austrya, kwestya finansowa jest wielkiej wagi. Jakiż jednak interes może mieć państwo w tak niepomyślnej umowie? Otrzyma ono spłatę długu, o który i teraz powinno się upomnieć; otrzyma zwrotu około 10·2 milionów a prócz tego uwolnione będzie od poręczenia subwencyj, które w ostatnim roku wynosiły 300000 złr., subwencyj, która przy nieco energiczniejszem wdaniu się administracyi państwa, przez zmianę tych stosunków, dotychczas sztucznie wykrzywiających naturalny kierunek ruchu, w zupełności mogłaby być uniknioną. Za te korzyści zaś, wynoszące razem 11 milionów, — daje państwo cały szereg wielkich korzyści.

(Dok. nast.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 maja

Nowoje Wremia z powodu wiecu ruskiego we Lwowie pisze sążnisty artykuł przeciw „napaści czarnej braci na cerkwie unickie i wychowanie młodego pokolenia unickiego kleru“. O wszystkich w ogóle skargach na bazyliańsko-jezuickie intrygi powiedzieć można wraz z Szekspirem: wiele hałasu o nic! Jeżeli papież uważał za stosowne zreformować Bazylianów za pomocą Jezuitów, to z tego nie wynika, aby waśń obrządkową, wywołaną przez ultramontański klerykalizm przenosić na pole narodowościowych sporów. Dobrze myślący Rusini nie powinni przeto zachęcać swego narodu do separatyzmu, do odpornego stanowiska przeciw łącznemu z Polakami działaniu dla wspólnej sprawy. Możemy to śmiało powiedzieć po oświadczeniu się przeciw objęciu monasterów bazyliańskich przez Jezuitów.

Donosiliśmy już o popołudniowem posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu 4 maja, na którem Koło po bardzo ożywionej czterogodzinnej dyskusyi większością 27 głosów oświadczyło się za przejęciem kolei Północnej na skarb państwa. P. dr. Raczyński zdawał sprawę imieniem komisyi Koła dla sprawy kolei Północnej. Sprawozdawca silnie skrytykował zawartą przez rząd ugodę i wniósł, aby koncesyę dano tylko na 49 lat, po którem to czasie cały park kolejowy przeszedłby bez wynagrodzenia na rzecz państwa. Lepiejby było jednak przejąć ową kolej na skarb państwa. Za tem przejęciem przemawiali posłowie: Hausner, ks. Jerzy Czartoryski, Abrahamowicz, Rappaport, Chrzanowski i Dzwonkowski, przeciw pp. Horodyński, Biliński, Grocholski, Chamiec i Kozłowski. Polscy członkowie komisyi kolejowej złożyli wczoraj na posiedzeniu tej komisyi stosowną do tych uchwał deklaracyę.

Przedwczoraj wieczorem zebrał się czeski klub wiedeńskiej Rady państwa w celu dalszego obradowania nad ugodą z koleją Północną. Z początkiem posiedzenia oznajmił przewodniczący dr. Rieger o śmierci cesarzowej Maryi Anny — przyczem klub dał wyraz głębokiemu ubolewaniu. Radca budownictwa poseł Hlavka omawiał w sposób wyczerpujący ważniejsze postanowienia przywileju kolei Północnej i mówił o stosunku państwa do tej kolei. Poseł dr. Schrom, powołując się na doświadczenia zrobione na kolei Północnej w Morawach, oświadczył się przeciw przedłożonej ugodzie. Poseł dr. Ed. Gregr przemawiał za bezwarunkowem przejęciem na skarb państwa. Poseł prof. Zeithammer poddał motywa rządowe ścisłej krytyce i zakończył wnioskiem o odrzucenie tej ugody. Poseł dr. Vašaty sprzeciwiał się wprawdzie niektórym z poprzednich mowców, zaznaczył się jednak jako przeciwnik przedłożenia rządowego i przemawiał za jego odrzuceniem. Po trzygodzinnej rozprawie posiedzenie zostało zamknięte. Dalszy ciąg obrad dziś. Jako mowcy zapisali się jeszcze dotychczas posłowie: dr. Mattusz, dyr. Tonner, prof. Tilscher, dr. Ed. Gregr, Widersperg i hr. H. Clam. Rozprawy więc będą długie i niełatwo dziś się będą mogły ukończyć.

Komisya kolejowa Izby poselskiej rozpoczęła wczoraj obrady w sprawie przedłożenia o kolei Północnej. Minister handlu br. Pino w odpowiedzi na zapytanie posła Riegera oznajmił, iż opinia prawna ministeryalnej komisyi z r. 1883 nie będzie przedłożona z powodu sprzeczności zawartych w niej poglądów — sprawozdawca jednak będzie mógł się z nią zapoznać.

Następnie zabrał głos poseł dr. Herbst i wyraził swe przekonanie prawne, iż kolej po wygaśnięciu przywileju pozostaje niezaprzeczenie własnością przedsiębiorstwa — nie ma ono jednak prawa do odnowienia przywileju a względnie przedłużenia koncesyi. Punkt pierwszy uzasadnia się brzmieniem § 10, który mówi nie o przynależności kolei, lecz o przynależności przedsiębiorstwa. Komisya ma dopiero w zasadniczej sprawie powziąć uchwałę. Odnośnie do pytania, czy koncesya, czy zarząd państwa? — tylko przy równych korzyściach skarbowych i ekonomicznych mógłby się za pierwszem oświadczyć, kto przeciwny jest ruchowi kolejowemu prowadzonemu przez państwo; nie może zaś tego zrobić reprezentacya ludu, która zasadniczo za tem ostatniem się oświadczyła i przeprowadzała to już kosztem wielkich ofiar skarbu. Jednakowoż ekonomiczne korzyści wtedy tylko są zapewnione, jeśli państwo posiądzie zupełną swobodę regulowania taryf. Interesa skarbowe wymagają, aby państwu w zamian za korzystne koncesye przyznanem było swobodne i korzystne prawo działania w kierunku przeciwnym. Że zaś przedłożona ugoda ani ekonomicznym ani skarbowym interesom państwa nie odpowiada, przeto należy nad nią po prostu przejść do porządku dziennego. Jeśliby ugoda, która rzeczywiście skarbowym i ekonomicznym interesom państwa w tym samym stopniu jak zarząd państwa odpowiada, nie przyszła do skutku — to najnaturalniejszem załatwieniem sprawy będzie wykupno, co jest własnością Towarzystwa, z uwzględnieniem wszelkich jego praw, tudzież skarbowych i ekonomicznych interesów państwa.

Poseł dr. Rieger zgadza się z mowcą poprzednim co do kwestyi prawnej. Rozumie się samo przez się, iż przy rozwiązaniu tej sprawy interesa publiczne i państwowe zarówno muszą być przestrzegane, bez naruszenia jakichbądź praw stron prywatnych. Jeśli się okaże, iż objęcie na skarb jest najlepszą drogą do osiągnięcia tego celu, potrzeba będzie użyć tej drogi, w przeciwnym razie należy koncesyę przedłużyć. Przedłożona ugoda jest nie do przyjęcia. Mowca nie jest bezwarunkowym zwolennikiem zasady upaństwowienia i radzi Austryi w tym kierunku postępować jak najostrożniej.

Również mowca następny, poseł dr. Tomaszczuk oświadcza, iż co do kwestyi prawnej podziela zapatrywanie dr. Herbsta.

Poseł Hlavka życzy sobie przedłożenia aktów odnoszących się do układów rządu z koleją Północną.

Poseł Tonkli sądzi, iż ugoda nie nadaje się nawet do rozpraw, w czem zgadzają się z nim posłowie Tilscher i Richer, którzy są za bezwarunkowem upaństwowieniem kolei Północnej.

Obrady przerwane zostały o godzinie trzeciej. Następne posiedzenie dziś o godzinie siódmej wieczorem.

Zmarła w Pradze w 81 r. życia dnia 4 maja cesarzowa Marya Anna Karolina Pia urodzona w roku 1803 była córką króla Wiktora Emanuela I sardyńskiego. W roku 1831 poślubiła ówczesnego następcę tronu austryackiego arcyksięcia Ferdynanda i wraz z nim wstąpiła na tron w r. 1835, a w r. 1836 koronowała się na królową Czech w Pradze. Zmarła cesarzowa była opiekunką ubogich i nieszczęśliwych i nie przyjmowała żadnego udziału w życiu politycznem, nawet w przedmarcowych czasach. Zwłoki cesarzowej przewiezione będą jutro do Wiednia, w czwartek i piątek wystawione na katafalku, a w sobotę złożone w grobowcach kościoła OO. Kapucynów.

Z Warszawy donoszą, że komitet Towarzystwa kredydowego ziemskiego otrzymał od ministra skarbu, wskutek rozkazu carskiego, pozwolenie na rozszerzenie skali pożyczek Towarzystwa kredytowego, o co starano się usilnie przez lat wiele. Nie jest to żadna koncesya tylko potwierdzenie dawnych a słusznych uchwał naczelnych władz Towarzystwa, rozporządzającego własnemi funduszami.

Pomiędzy twierdzami Brześciem litewskim, Modlinem i Dęblinem a cytadelą warszawską, podobno już przeprowadzono podziemne linie telefoniczne, na wzór linij pruskich. Warszawa ma być środkowym punktem, z którego będą się rozchodzić linie do trzech innych twierdz. Taka sama linia ma być przeprowadzoną między Łukowem a Dęblinem.

Niemieccy socyalno-demokraci ułożyli już listę swych kandydatów do parlamentu. Wystąpią oni, jak donosi *Südd. Post*, w sześćdziesięciu kilku okręgach wyborczych do zaciętej walki, przyczem głównie chodzić im będzie o obliczenie swych sił i liczby swych stronników, nie łudząc się nadzieją zwycięstwa w każdym okręgu. Główna ich siła jest w Berlinie i Niemcach środkowych.

Na najbliższej sesyi Izby francuskiej będzie na porządku dziennym sprawa nadzwyczajnego budżetu wojennego. Koszta reorganizacyi armii i podniesienia siły zbrojnej Francyi po ostatniej wojnie obliczono na olbrzymią kwotę 2.293.971.451 franków. Do 1 grudnia 1884 r. wydano już z tego 2.107.571.485 fr. pozostaje więc jeszcze 276 299.969 franków do uchwalenia, z których na nadchodzący rok minister wojny zażądał 85 milionów fr. Z tych przeszło 276 milionów — przeznaczyć trzeba 97 milionów na uzbrojenie i zaopatrzenie wojska, 132 miliony na dokończenie francuskiego systemu fortyfikacyjnego, 25 milionów na umundurowanie, 15 milionów na wsparcia. Dotąd pokrywano te wydatki z pożyczek, obecnie zaś istnieje zamiar, aby na rok 1885 wszystkie te sumy wstawić do ogólnego budżetu i tym sposobem interesa uregulować.

Dnia 4 b. m. odbyły się wybory do rady municypalnej miasta Paryża. Dotąd wybrano siedmiu z prawicy, 16 republikanów (niezawisłych i oportunistów) i 24 autonomistów. Ma się odbyć jeszcze 33 ściślejszych wyborów, w których prawica jeszcze czterech kandydatów spodziewa się przeprowadzić — zresztą zdaje się, że autonomiści odniosą zwycięstwo nad oportunistami. Nowa rada — jak pisze *Agence Havas* — nie wiele różnić się będzie od poprzedniej.

Wynik ten jest w każdym razie dla republikanów korzystny. Pokazało się bowiem, że frakcya monarchiczno-reakcyjna i klerykalna, żadnych nie zrobiła postępów. Wprawdzie z dwóch okręgów wyszli reakcyonaryusze, jednak mieli za sobą bardzo małą większość. W najlepszym razie będą mieli tyle tylko krzeseł w nowej radzie, co dawniej. Oportuniści i stronnicy obecnego ministeryum pozostali w tyle, radykalni zaś niewątpliwie zyskali. Wybrano nawet jednego komunistę.

Udział wyborców i zainteresowanie wyborami było bardzo wielkie. Oddano 285.000 głosów — z których 173.000 za radykalnymi, 75.000 zaś za oportunistami i stronnikami obecnego ministerstwa a tylko 36.000 za reakcyonaryuszami!

Na dzień 11 b. m. naznaczono w szwajcarskiej Radzie związkowej głosowanie ludowe w sprawie 1) uzupełnienia związkowego prawa karnego dodatkowym artykułem; 2) podwyższenia kredytu na utrzymanie poselstwa w Waschingtonie i 3) przyzwolenia 6000 fr. w celu utworzenia posady związkowego sekretarza sprawiedliwości. Z jakim skutkiem jednak przeprowadzi rząd swoje projekta, jest dotąd rzeczą arcy-niepewną. — Wszakże 100,000 podpisów, które konserwatyści i ultramontanie dla tej sprawy pozyskali, stanowi już bardzo pokaźną liczbę; ale liberalni — w obec nieprzyjaznego usposobienia, jakie między ludem obecnie względem związkowej Rady panuje — mają wszelkie powody nie mieszać się w to, jeżeli chcą tym wnioskom zapewnić przyjęcie.

W Stanach Zjednoczonych wre agitacya wyborcza. Konwencye, których delegaci mają przystąpić do wyboru prezydenta, przyjęły niemal we wszystkich Stanach jako program cła ochronne i dalsze bicie dolarów srebrnych. Na krzesło prezydalne najwięcej szans ma Blain, gorąco popierany przez republikańskie konwencye z Maine, Wirginii, Kalifornii, Oregonu, Kolorada, Newady, a po części i Wisconsinu. Konwencye wysłały już do Chicago swoich delegatów, których razem jest 820. Z tych na pewno głosować będzie za Blain'em 340 — za dotychczasowym prezydentem Arturem 300 — a kandydaturę Edmunds'a, popierać będzie około 100 delegowanych. Jest więc bardzo prawdopodobne — że w pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzyma absolutnej ilości 411 głosów i dopiero ściślejsze głosowanie rozstrzygać będzie między Blainem a Arturem.

Kronika.

Kraków, 6 maja

Od p. Marszałka Zyblikiewicza otrzymujemy następujące pismo z datą wczorajszą:

W numerze 103 zamieściła *Reforma* w kronice sprawozdanie z konferencyi, jaka się w Krakowie w sprawie zamierzonej w roku 1885 wystawy krajowej odbyła między mną a deputacyą komitetu wystawy. Sprawozdanie to polega na nieporozumieniu, wymaga więc sprostowania.

Przedewszystkiem oświadczyłem deputacyi kategorycznie, że ofiarowanego mi protektoratu wystawy w tem stadyum, w jakiem się przygotowania znajdują, nie przyjmuję i przyjąć nie mogę, a to z powodu, że wystawa ta nie ma dotąd właściwego gospodarza, któryby za nią wziął na siebie odpowiedzialność w obec kraju, albowiem nie uchwaliła jej dotąd żadna z instytucyj lub korporacyj, które jak np. rada miasta, towarzystwo rolnicze, Izba handlowa są z natury rzeczy do tego rodzaju spraw powołane i kwalifikują się do odpowiedzialności za wystawę. Przyrzekłem wprawdzie wystawie wszelkie moje poparcie wszakże nie bezwarunkowo, lecz pod warunkiem, że wejdzie na właściwe tory, to jest, że się postara o odpowiedniego gospodarza, czyli, że która z powyższych instytucyj jak np. Izba handlowo-przemysłowa weźmie ją w swoje ręce. Co się tycze użyteczności tej wystawy, o ile idzie o podniesienie przemysłu, a o to podobno głównie idzie, nie tylko nie uznawałem tej użyteczności, lecz wyraźnie oświadczyłem, że według mego doświadczenia w naszym kraju wystawa chwilowa do podniesienia przemysłu albo wcale nic, albo zbyt mało się przyczyni, że u nas przedewszystkiem starać się trzeba o większy odbyt dla wyrobów krajowych, bo ten jedynie wprowadzi do warsztatu dobrobyt, a z nim ulepszenie wyrobów, a jako środek zapewnienia wyrobom odbytu radziłem utworzenie bazaru wyrobów krajowych, połączonego z handlem. — Dalej napisano w sprawozdaniu: „ułożono przytem, że sprawę wystawy oficyalnie weźmie w ręce krakowska Izba handlowo-przemysłowa“. Ustęp ten należy tak pojmować, że Izba weźmie sprawę w swoje ręce, jeżeli i o ile uzna to za stósowne, albowiem Izba handlowo-przemysłowa jest instytucyą samodzielną, nikt więc trzeci o niej bez niej ani stanowić, ani jej czegokolwiek narzucać nie może.

Proszę o umieszczenie niniejszego pisma i zostaję etc. Podpisano: *Marszałek Zyblikiewicz.*

Ks. biskup krakowski, którego powrót oczekiwany był z d. 8 b. m. postanowił pobyt swój w Rzymie przedłużyć.

Tegorocznym egzaminom fizyków, zakończonym w dniu wczorajszym poddali się: Dr. Leon Kopff asystent klin. z Krakowa, dr. Janiszewski z Glinian, dr. Röhmer z Czerniowic. Wszyscy trzej otrzymali dyplom.

Egzamina dojrzałości ustne w gimnazyum Św. Anny rozpoczną się w d. 9 czerwca br.

Posiedzenie wielkiego Wydziału Kasy oszczędności na wczoraj zwołane, na którem miano wykończyć statut dla urzędników kasy, dla braku kompletu nie przyszło do skutku.

Towarzystwo pogrzebowe urzędników magistratualnych na wniosek wiceprezydenta dra Schmidta, ustanowiło fundacyę 100 złr. wynoszącą, przeznaczając procent od kwoty tej na nabożeństwo żałobne corocznie w maju każdego roku odbyć się mające na cmentarzu za spokój duszy zmarłych członków Towarzystwa. W tym roku odbędzie się nabożeństwo to jutro o godz. 8 rano w kaplicy cmentarnej.

Przykry wypadek wydarzył się wczoraj po południu w chwili, gdy kondukt pogrzebowy ze zwłokami matki kapitana Wendt miał wyruszyć z mieszkania na cmentarz. Major 13-go pułku piechoty Glasser, przed kilkoma zaledwie dniami na godność tę wyniesiony nie czując się dobrze wszedł do sieni i tam padł, a gdy go wsadzono do dorożki, w drodze życie zakończył. Liczył lat 43 wieku.

We czwartek na Błoniach odbyć się ma przegląd wojsk garnizonu Krakowskiego.

W Towarzystwie sztuk pięknych odbędzie się w bieżącym tygodniu zakupno pierwszej seryi obrazów przeznaczonych do rozlosowania pomiędzy członków.

Na Wystawę Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Stanisława Binkiewicza „Szlachcianka z XVI wieku“, Fabiańskiego „Ulica Floryańska“, Harasimowicza „Zmarznięta“, Łuskiny „W cieplarni“, Machniewicza „Przekupnik hiszpański“, Rossowskiego „Wjazd Jadwigi do Krakowa“, Fałata „Zakrystyan“ akw., Olmy „Popiersie Kameduły“ rysunek węglem, Kozakiewicza P. „Niepokalane poczęcie N. P. M.“ figura z kamienia.

Humoristické listy wychodzące w Pradze, zamieszczają doskonały portret sympatycznego naszego komedyopisarza Michała Bałuckiego. Krótki rys jego działalności skreślony w tem piśmie odznacza się ciepłem i jędrnością. Wykonanie portretu śmiało postawić można za wzór wszystkim naszym illustrowanym czasopismom, tak jest świetne i prawdziwie artystyczne.

„Djabła“ ukazał się numer dziewiąty z doskonałemi rysunkami i pełną humoru, urozmaiconą treścią.

Drugi występ studentów hiszpańskich zapowiedziany na wczoraj w teatrze nie przyszedł do skutku z powodu pustek w kasie. Całkowity dochód z tego wieczoru nie miał przenosić 30 złr.

Wydział centralny Towarzystwa „Rodzina“ składa gorące podziękowanie Kasie oszczędności w Stanisławowie za hojny dar w kwocie 100 złr. na rzecz funduszu tamtejszego oddziału; Towarzystwu zaliczkowemu urzędników pocztowych we Lwowie za datek w kwocie 10 złr. na rzecz funduszu stypendyjnego i Towarzystwu zaliczkowemu w Grybowie za datek w kwocie 5 złr. na rzecz tego funduszu.

Gdzie żyjemy? Pod takim tytułem zamieszcza wychodząca w Czerniowcach *Gazeta Polska* artykuł, którego treść z prawdziwą przykrością podajemy. „W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca dyrekcya czerniowieckiej Kasy oszczędności na żądanie dyrektora p. Wilhelma Altha wdrożyła śledztwo dyscyplinarne z suspenzyą od służby i od poływy płacy urzędnikowi tejże kasy, p. Karolowi Witkowickiemu za to, że stoi w „bliskich“ stosunkach z redakcyą naszej *Gazety Polskiej*. P. Witkowicki jest stałym urzędnikiem Kasy od lat 18 i przez ten czas nigdy nie dał powodu do najmniejszej nagany za przekroczenia służbowe, zapytujemy przeto, jakiem prawem p. Alth osobistą swą niechęć dla polskiego pisma wywiera na pilnym urzędniku za to tylko, że jest jedynym Polakiem w Kasie oszczędności i że pismu naszemu sprzyja?!

Śledztwo dyscyplinarne jest w toku i sprawa wkrótce wytoczoną będzie przed t. z. wielki Wydział Kasy. Dalszego toku pilnie śledzić będziemy, tymczasem zaś oburzający fakt polakożerczej nienawiści podajemy pod sąd opinii publicznej, a mając uzasadnioną obawę, by nie stał on się prejudykatem do podobnie bezkarnego prześladowania rodaków naszych na Bukowinie, radzibyśmy, by doszedł do wiadomości sfer decydujących.

Może przynajmniej w ten sposób odszukamy jakąś władzę i sprawiedliwość, co stoi wyżej od p. Altha i ujmie się krzywdy, wyrządzonej ojcu rodziny!“

Współpracownik Katkowa słynny wróg Polaków Muraszko, korespondent *Mosk. Wiedom.* wytoczył *Dziennikowi Poznańskiemu* proces o obrazę czci. — Pruska sprawiedliwość będzie miała sposobność rozciągnąć swą opiekę nad moskiewskim apostołem, męczennikiem i kawalerem orderów.

Wiosenne mody. Kapelusze słomkowe na bieżący sezon letni odznaczają się po większej części... potwornemi kształtami i osobliwemi nazwami. Na dowód wspomnimy choćby o kapeluszach — „casque Minerve“ lub „capote Gallia“. Jeden z fasonów nazywa się „djabelskim“ i w ten zapewne nejchętniej przystrajać się będą nasze... aniołki.

Drogie konie. Konie ze stadniny lorda Falmoutha, zostały w przeszły poniedziałek wystawione w Newmarket na licytacyą. Za 24 konie zapłacono ogółem 36.420 gwinei. Najwyżej płacono źrebce pełnej krwi; i tak Harvester sprzedany został za 8.600 gwinei, Louisburg za 4.000 gw., Armida 3.200 gw., a Coconasut za 2.500 gwinei.

Poczta gołębia. Użycie gołębi do przesyłania wiadomości w odległe strony, znalazło zastosowanie w celach prywatnych. Już od dość dawna w Belgii młodzież wiejska udając się na ciągnienie losów wojskowych, zabiera ze sobą z rodzinnej wioski gołębie. Po losowaniu, którego wynik rozstrzyga, czy młody włościanin ma wrócić do domu, czy też przywdziać mundur żołnierski — gołębie odlatują we wszystkie strony niosąc stroskanym rodzicom pomyślną, lub smutną wiadomość w postaci kartki z numerem, umieszczonej pod skrzydłem. W ostatnich czasach przywiązywanie kartek zastąpione zostało odbijaniem odpowiednich numerów na pierzu gołębia, czem ułatwia mu się swoboda ruchów i skraca czas podróży.

Nowy Otello bawi obecnie w Rzymie. Jest to książę afrykański, Abissyńczyk, Abder Rahman, sprowadzony do Włoch przez podróżnika hr. Antonelliego. Murzyński szeik w białym swoim zawoju i malowniczym śnieżnym, złotem wyszywanym kaftanie, w towarzystwie tłómacza swojego Kabdalli-vi-Mokki i hr. Antonelliego, jak donosi rzymski korespondent *Gaz. Warsz.* przyjmowany był niedawno przez króla i królowę, którzy przez całą godzinę rozmawiali z tym półdzikim księciem, nadzwyczaj jednak pojętnym, towarzyskim i miłym przy całej swej oryginalności. Wcale piękny ten Afrykanin, ma śliczne rysy kaukazkiego plemienia, przy kruczej cerze Abissyńczyków, jest obecnie lwem salonów rzymskich. Takiego Otella nie widziano jeszcze w Europie. Kobiety przepadają za nim, Abissyńczyk zaś z swojej strony zachwycony jest czarem białych córek Ewy. W towarzystwie hr. Antonelliego ma objechać całe Włochy, wożąc zawsze ze sobą dwóch kucharzy murzynów, przyrządzających mu obiady, których podstawę stanowi surowe mięso.

Zapiski policyjne. W dniu 6 maja przyaresztowano: Pędrackiego Leona za kradzież rzeczy ze strychu, Lisowską Józefę za podejrzenie kradzieży, Panickownę Wiktoryę poszukiwaną za kradzież, Stygaresownę Bronisławę za podejrzenie kradzieży pieniędzy. Fuksiewicza Antoniego za oszustwo. 3 osoby za pijaństwo.

Znaleziono i złożono w Dyrekcyi policyi paszport zagraniczny na nazwisko Hieronima Radwańskiego, wydany przez starostwo w Bochni.

Na frasunek dobry trunek. Na kolei żelaznej w bliskości Jekaterynosławia, na której zmieniano zgniłe podkłady, dozorca drogowy, zapomniał postawić w przepisanej odległości sygnałów dla zatrzymania pociągów lub zwolnienia ich ruchu. W skutek tego, nie zatrzymany dość wcześnie pociąg towarowy wjechawszy ze zwykłą szybkością na szyny pozbawione podpory, wykoleił się. Parowóz spadł z nasypu, część wagonów została zdruzgotaną. Służba drogowa zawiadomiła o tym wypadku agentów kolejowych na najbliższych stacyach, z uwagą, że na szczęście żadna z osób znajdujących się w pociągu, nie została ranioną lub zabitą. Jakież jednak było zadziwienie przybyłych niebawem agentów, gdy ujrzeli miejsce wypadku zasłane ciałami ludzkiemi, leżącemi na nasypie z nieruchomością nieboszczyków. Dwóch czy trzech dawało wprawdzie znaki życia, lecz spoglądając błędnemi oczami, bełkotali niewyraźnie, widocznie w gorączce spowodowanej ciężkiemi ranami. Przerażenie jednak nie długo trwało — ustąpiwszy miejsca homerycznemu śmiechowi. Wkońcu przekonano się bowiem, iż rzekomi zabici i ranni byli jak najzdrowsi, lecz — co do jednego pijani. W rozbitym pociągu było kilka wagonów naładowanych spirytusem. Na frasunek dobry trunek — służba też zmartwiona, poczęła tak zalewać strapienie, że nietylko o niem, lecz o całym świecie zapomniała. Porządek — wzorowy.

Z życia korespondenta. W *Illustrated Magazine* znany korespondent wojenny *Dailli News* Archibald Forbes opowiada, w jaki sposób przyszedł do tego stanowiska. Najprzód powstała w nim myśl włożenia dragońskiego munduru, gdy słuchał opisu pamiętnego ataku angielskiej kawaleryi pod Bała klawą, odczytanego wobec licznie zgromadzonych słuchaczów, przez korespondenta *Timesa* Rossel'a podczas krymskiej wojny. Wkrótce jednak spostrzegł, że życie w koszarach nie harmonizowało w tem, co sobie wymarzył, słuchając opisu o pędzących do boju kawalerzystach. Wkrótce Forbes zamienił szablę na pióro i zaczął wydawać tygodnik p. t. *The London Scotsman*, którego był jedynym współpracownikiem. Poczem w r. 1870 udał się w charakterze korespondenta dziennika *Morning Advertiser* na teatr wojny francusko-pruskiej. Na tem nowem polu okazał wielką działalność, wszędzie był pierwszym, lecz *Morning Advertiser*, jako ubogie pismo, nie mogło się rujnować na telegramy, wskutek czego przepyszne listy Forbesa, traciły na wartości. Redakcya nawet niezadowolona, wezwała go z powrotem do Londynu. Forbesa rozpacz ogarnęła, lecz wnet mu nagle świetna myśl przyszła do głowy. Wziął kartę wizytową i napisał na niej: „Opuściwszy trzy godziny temu linię niemiecką przed Paryżem, sam jeden posiadam wiadomości o rozporządzeniach, dotyczących oblężenia." Zaniósł tę kartę do redakcyi *Timesa*, lecz tam go nie przyjęto, odpowiedziano tylko przez szwajcara, iż jeżeli ma istotnie jakie szczególne wiadomości o oblężeniu Paryża, niech je spisze i prześle do redakcyi. Biedny Forbes zastukał więc do drzwi redakcyi *Daily News*. Tam został przyjęty i otrzymał odpowiedź, że jeżeli napisze to, co opowiedział, otrzyma 5 gwinei za każdą szpaltę. Forbes, który pisał nadzwyczaj szybko, w trzy godziny posłał trzy szpalty do redakcyi. Następnego dnia usłyszał od głównego redaktora: „Pisz pan wiele tylko możesz, będziemy wszystko pomieszczać." Wkrótce potem Forbes pojechał do Metzu jako korespondent wojenny *Daily News*.

Obchód 3 maja w wiedeńskiem Stow. „Ognisko."

Wiedeń, 4 maja.

Wczorajszy dzień święta narodowego tutejsza młodzież polska obchodziła uroczyście, a uczestnicy tej uroczystości odnieśli z niej najpodnioślejsze wrażenie. Prześliczną salę koncertową Ehrbara oprócz młodzieży polskiej napełniła licznie doborowa publiczność, wśród której było wielu naszych posłów. Uroczystość zagaił serdeczną i podniosłą przemową przewodniczący akademickiej młodzieży inżynier Meissner i widać trafił do uczuć i przekonań zgromadzonych, gdyż grzmiące oklaski były mu odpowiedzią. Po powitaniu reprezentantów Towarzystw słowiańskich i po przeczytaniu nadesłanych telegramów, rozpoczął się koncert. Panna Pilz i znakomity pianista profesor L. Thern, odegrali na 4 ręce Chopina Larghetto i Finale z koncertu F moll, a pani Walter Tellini zachwyciła słuchaczów, odśpiewawszy aryę z Lukrecyi, a już oklaskom końca nie było, gdy publiczność posłyszała ulubioną prześliczną aryę z Halki. Pan Rayski, uczeń tutejszego konserwatoryum, oddeklamował wybornie koncert z „Pana Tadeusza" i z wielkiem zrozumieniem ustęp z czwartej części Dziadów. Pan Wysocki, który już nieraz zachwycał publiczność swoim pięknym głosem, odśpiewał z olbrzymiem powodzeniem aryę z „Strasznego dworu" i romans z „Aidy." Uroczysta cisza zapanowała w sali, gdy na estradę wstąpił p. Madejski, poseł do Rady państwa i w następujące przemówił słowa:

Ilekolwiek z pod powłoki powszedniego życia wybuchnie na świat szeroki iskra zapału, zrodzona w młodzieńczych sercach, bijących dla polskiej ojczyzny, tylekroć dla człowieka spoglądającego poważnie na świat, konstatującego z myślą głębszą zjawiska życia, a patrzącego w przyszłość, jest powód do nowej radości. Pocieszającem jest to dla umysłu człowieka, i dla ludzkości, i dla postępu, gdy spostrzega czyste objawy społecznego życia. Jeżeli do tego myśl zrodzona w gorącej miłości ojczyzny wyłoni się z pośród całego narodu, tem więcej, jeżeli wyłania się z młodzieży polskiej, która wyruszyła na zapasy szlachetne i zwraca się do oblicza ojczyzny, aby w płomiennem ognisku tradycyi dziejowej zaczerpnąć natchnienia do pracy, to głęboką radość musi sprawić w każdym Polaku, bo ten tylko naród godzien jest przyszłości, który umiał na nią zasłużyć, który umiał zachować poczucie własnej wartości. Tylko broń tego Boże, aby kiedykolwiek nasza młodzież polska, olśniona czarującym blaskiem znakomitych zdobyczy wiedzy, stracić miała serce dla tego, co przedtem jej własne dzieje wytworzyły, i może zgłębiać swoją wiedzę tylko dla tego, aby potępić własną przeszłość. Dlatego cześć ci, zacna młodzieży polska, jeżeli w dniu święta naszego wzniecasz czułość w sercu twem i umiesz czcić jak należy naszą tradycyę. Wiekopomne to dzieło powinno sterczeć po nad wielkie pomniki dziejów ubiegłego wieku, jego to blask opromienił ostatnie dni nasze. Urocze to wspomnienie. Król i senat składa narodowi przysięgę, z nim naród rozrzewniony u stóp ołtarza dziękuje za znakomite dzieło, ludność Warszawy tłumnie zalega ulice, by oddać cześć swoim bohaterom, ościenne dwory wysyłają posłów, aby złożyć hołd swej wielkiej sąsiadce, aby oddać cześć szlachetnej idei, aby wychwalać zacność i rozum złożony w tej instytucyi, bo zrozumiano, że siłą charakteru dokonano tego, co gdzieindziej przewrotem zrobiono. Chyba nie trzeba dłużej roztaczać tej chwilę, dość sięgnąć pamięcią, by w sercu polskiem zrodziła się myśl, że pracować będę dla mej ojczyzny, bo jeżeli naród mój przyświecał innym narodom, to w przyszłość jego wątpić nie mogę (grzmiące oklaski). A gdzie tajemnica tej pracy dziejowej, gdzie te warunki, które zapewniają taki wynik tej pracy. Oto kwiat wybrańców narodu i to bez żadnej różnicy, w braterskiej zgodzie, oto Polak i Rusin i Litwin pracują lat wiele, myśląc tylko o tem, co dobro publiczne wymaga, a wszelkie błędne pojęcia z mlekiem matki wyssane, wśród których wykołysał się dziecięciem i wśród których nauczył się żyć, to wszystko pospiesza dobrowolnie złożyć na ołtarzu ojczyzny, bo ojczyzna tego wymaga. Więc praca połączona z zaparciem siebie, ofiarność publiczna i zgoda bratnia, oto są pierwsze kardynalne cnoty obywatelskie. Daleko z zachodu powiewał prąd wielkich myśli, myśli równości i wolności, ale gdzieindziej prąd ten rozdzielał społeczność na dwa obozy i krew się polała, bo nie umiano znaleźć miary i zrozumieć, że między sprężystością ducha ludzkiego, a objawami życia, wielka zachodzi różnica. Polska zdziałała siłą rozumu, umiarkowaniem i rozwagą to, co gdzieindziej później zdobywać trzeba było. Więc w zasadzie przyjęła konstytucya równość, wolność, lecz wzięła z niej tylko to, co miało warunki życia. Więc chłop uwłaszczony, więc mieszczanin podniesiony, samorządem obdarzony, przypuszczony nawet do pewnych dostojeństw, więc szlachta cała zrównana. I oto jest drugi kardynalny warunek pracy publicznej, rozwaga i umiarkowanie. Ale jeżeli mimo tej znakomitej właściwości, mimo tak wielkich zalet konstytucyi, nie uratowała ojczyzny od upadku, to dlatego, że przyszła za późno, a w tem tkwi gorzka nauka, że w przygotowaniu się do pracy publicznej i do cnót tych, które wskazałem, nigdy nie jest zawcześnie. Twarda to powinność, ale wzniosła i przyszłości pełna, a do wykonania tej przyszłości serdeczne szczęść Boże! (huczne oklaski).

Sprawy sądowe.

(Oszustwo).

Kraków, 4 maja.

(Dokończenie).

Ponieważ Michał Stachel nie wiedział ostatniej poczty Krakuszowic i aby nie zdradzić się nieznajomością podał jako ostatnią pocztę Niepołomice, Jan Michalek syn dowiadywał się w urzędzie pocztowym w Niepołomicach o list od p. dra Leo do Jana Zająca i dowiedział się, iż list taki nadszedł, lecz został odesłany do Gdowa. Tu zjawił się Józef Michalik ojciec i dopytawszy się o list, przejął go za pomocą recepisu, na którym podrobiono podpis Jana Zająca i pieczęć urzędu gminnego w Krakuszowicach. Po przejęciu tego listu zgłosił się Michał Stachel do p. dra Leo i zeznał, jako Jan Zając u p. notaryusza Goebla skrypt dłużny na 1300 złr. w. a. wystawił.

Gdy następnie pożyczka została zaintabulowaną na realności Jana Zająca, p. dr. Leo wezwał listem rekomandowanym Jana Zająca, aby przyjechał celem podniesienia pożyczki, przy czem dla swego bezpieczeństwa powtórzył to, co już przedtem ustnie Michałowi Stachlowi powiedział, że do podniesienia pożyczki potrzeba poświadczenia urzędu gminnego, że Jan Zając jest w posiadaniu realności obciążonej, chociaż takiego poświadczenia Zakład nie wymagał i czego p. dr. Leo tylko dla własnej pewności żądał.

Zanim jednak list ten odebrał prawdziwy Jan Zając, Michał Stachel i Ludwik Górka dowiedzieli się o intabulacyi i przybyli do Krakowa, gdzie Michał Stachel przedłożył p. dr. Leo sfałszowane poświadczenie urzędu gminnego w Krakuszowicach na dowód, że Jan Zając realność obciążoną posiada i w obecności dra Leo podniósł w Zakładzie kredytowym ziemskim pożyczkę po strąceniu pierwszej raty i kosztów, w kwocie około 1200 złr. Świadectwo powyższe było, jak orzekli znawcy, pisane ręką Jana Michalika i opatrzone podrobioną pieczątką urzędu gminnego. Dopiero gdy Jan Zając odebrał list od p. dra Leo i przybył do Krakowa wraz z wójtem Krakuszowic, wydało się całe oszustwo a przy rewizyi u Michalików znaleziono odciski fałszywej pieczęci, której użyto sfałszowanej książeczce podatkowej i fałszywem świadectwie gminnem. Michał Stachel przyznał się do winy, twierdząc tylko, że działał z namowy Ludwika Górki i jemu oddał pożyczone pieniądze. Przyznał jednak, że otrzymał od Górki 330 złr. Ludwik Górka i Michalikowie wypierali się wszelkiego udziału, zostali jednak poznani przez wszystkich świadków, którzy widywali ich w towarzystwie Michała Stachla. Na domiar okazało się, że Górka już o taki sam czyn w marcu został osądzonym na 6 miesięcy a co do Michalików ma się odbyć jeszcze w tym miesiącu rozprawa o podobne oszustwo.

Jakoż przysięgli na zadane im co do Michała Stachla, Ludwika Górki i Jana Michalika pytania odpowiedzieli jednogłośnie „tak" a Józefa Michalika uznali winnym 11 głosami. Wskutek tego trybunał uznał Michała Stachla winnym zbrodni oszustwa z §. 197, 200 i 201 lit. d. i skazał go wobec łagodzących okoliczności na 3 lata ciężkiego więzienia. Ludwika Górkę, Józefa Michalika i Jana Michalika uznał trybunał winnymi zbrodni uczestnictwa w oszustwie z §§. 197, 200 i 201 i 5 ust. kar. i zasądził Ludwika Górkę na 5 lat ciężkiego więzienia a Michalików na 2 lata ciężkiego więzienia i obostrzył zasądzonym karę jednym dniem postu w tygodniu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Ustawa gminna, ustawy i rozporządzenia z nią w związku będące, zestawiona i uzupełniona zmianami wydanemi po koniec marca 1884 przez dra Pawła Skwarczyńskiego. Zbiór ten zawiera między innemi dotąd jeszcze w żadnym zbiorze nie wydane instrukcye z formularzami co do nadzoru nad gospodarstwem majątkowem gmin i powiatów, których ścisłego dopełnienia Wydział krajowy wymaga i do których nieustannie odwołuje się w wydawanych rozporządzeniach. Nadto zawarte są w nim wyczerpujące wyjaśnienia dla gmin miejskich, jak postąpić należy przy projektowaniu wykupna propinacyj miejskich przez opłaty. Zbioru tego wydawanego nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie, wyszła część pierwsza, zaś w końcu maja wyjdzie druga część, obejmująca przepisy w sprawach związku gminnego, drogowych, sanitarnych, budowniczych i innych policyjnych, wchodzących w własny zakres działania gmin.

Dział ekonomiczny.

Targ na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, w dniu 5 i 6 maja.

Cały dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie nie przenosił 500 korcy po większej części pszenicy i żyta. Cena pszenicy utrzymała się z ostatniego targu, żyto płacono niżej o 1 złp., za to jęczmień najlepszy płacono drożej.

Ziemniaki oferowano w znacznej ilości na sprzedaż, lecz nie znajdowały kupców.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 45—49— złp., żyto na 227 fnt. od 35—38 złp., jęczmień na 202 funtów 31—36 złp., proso 30—33$^1/_2$.

Pod wpływem zniżki cen na targach zagranicznych i braku zamiejscowych kupców, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były słałe, bez ożywienia, a tendencya mdła.

Tym razem nawet na miejscowe potrzeby pokup był nie wielki.

Pszenica spadła o 25 cnt., żyto tak samo jedynie celny gatunek, zapłacono po cenie z ostatniego targu.

O jęczmień popyt zwiększył się nie tylko dla browarów, lecz i na wywóz. Owies trzyma się w cenie. Nasiona strączkowe prawie bez zmiany.

Koniczyny nie było w obrocie.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica żółta	9·25	10·25
„ czerwona	9·75	10·75
„ biała	9·50	10·50
Żyto celne kurskie	8.50	8·75
„ galicyjskie	8·20	8·50
Jęczmień czelny dla browaru	8.50	9·—
Jęczmień pośledniejszy	7·75	8·10
Owies z opłatą konsumcyjną	7·75	8·40
„ czelny do siewu	—·—	—·—
Groch	9·25	11·75
Fasola	10·50	13·—
Wyka	7·50	8·—
Kukurydza	7·25	7·75
Proso	5·75	7·50
Tatarka	7·75	8·50
Jagły	11·50	13·—
Koniczyna czerwona	—·—	—·—
„ biała	—·—	—·—

Tarnów, 3 maja b. r. Płacono za 100 klgr. pszenicy 10·15, żyta 8·20, jęczmienia 8·10, owsa 8.20, grochu 9·25, bobu 0·—, tatarki —.—, prosa —·—, kukurydzy 6.85, ziemniaków 2·75, rzepaku —·—, koniczyny 42·50, siana 3·10, koniczu 4·40, słomy 2·10 kilo masła 0·75.

Wadowice, 1 maja. Płacono za 100 klgr. pszenicy 11·22, żyta 9·—, jęczmienia 9·10, owsa 9·25, ziemniaków 2·60, siana 4·—, słomy 3·—.

Nowy Sącz 1 maja. Płacono za 100 klgr pszenicy 10·75, żyta 8·75, jęczmień 8·8, owsa 7·90, grochu 10·50, ziemniaków 3·—, koniczyny 50·—, siana 3·60, słomy 2·30, kilo masła 0·98.

Targ na bydło. Wiedeń 5. maja. Na dzisiejszy targ spędzono 2117 sztuk bydła, między którymi było 911 sztuk bydła węgierskiego, 553 galicyjskiego, a 653 niemieckiego pochodzenia. Prócz 459 sztuk bydła młodego, reszta bydła była opasowe. Targ był mało ożywiony, chociaż wielu rzeźników z prowincyi przybyło. W skutek tego utrzymały się ceny zeszłotygodniowe. Płacono zatem bydło węgierskie w ogóle po 53·—58·, najlepszego gatunku po 60·—63·50; niemieckie po 59·—64·50 a nawet 65·, na chłopskie po 54·—58·; galicyjskie opasowe po 54·—58· a nawet po 59· za 1 ctm. wagi bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 6 maja. Nabożeństwo żałobne za Dominirskiego, uchwalone przez Koło polskie, odbędzie się jutro, jako w dzień pogrzebu, o godzinie 10 przed południem w Votiwkirche. Celebrować będzie ks. Ruczka.

Wiedeń, 6 maja. Komisya budżetowa przedłożyła dziś sprawozdanie o funduszu indemnizacyjnym, jak w *N. Reformie* było przedrukowane, bez wzmianki choćby jednem słowem o przebiegu obrad komisyi, z dodaniem tylko wniosku mniejszości Lienbachera, niepoprzedzonego żadnem uzasadnieniem. Z wyjątkiem klubu Coroniniego wszystkie stronnictwa zajęły już stanowisko przeciw ugodzie z koleją Północną. Co do przejęcia kolei na skarb państwa dotychczas Koło polskie z uchwałą swoją jest odosobnione.

Wiedeń, Wiedeń 6 maja. Ministerstwo oświaty wypracowało nowy plan nauki rysunków w wyższych klasach szkół realnych.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń. 6 maja. (Posiedzenie Izby poselskiej). Prezydent poświęca pamięci zmarłej cesarzowej gorące wspomnienie. Za powszechną zgodą upoważniony został prezydent do wyrażenia cesarzewi współczucia całej Izby. Baernfeind wnosi interpelacyę z powodu odbywania ćwiczeń wojsk obrony krajowej w niedziele i dni świąteczne. Reschauer protestuje przeciw oszczerczemu twierdzeniu Schoenerera, wystosowanemu przeciw jego osobie. Schoenerer nieobecny. Prezydent dodatkowo wzywa Schoenerera do porządku z powodu zawartej w mowie jego obrazy wyznań, narodowości i rządu.

Wiedeń, 6 maja. Kuracya rozpoczęta u doktora Metzgera w Amsterdamie a mająca trwać sześć tygodni, nie dozwoliła cesarzowej powrócić do Wiednia dla wzięcia udziału w obchodzie żałobnym cesarzowej Maryi Anny.

Wiedeń, 6 maja. *Wiener Ztng.* ogłasza ustawę o władzy sądowej konsulów w Tunisie.

Petersburg. 6 maja. Minister spraw wewnętrznych udzielił dziennikowi *Hatcuka* na podstawie ustawy prasowej i uchwały wyższego trybunału prasowego drugie ostrzeżenie. Według doniesień dzienników, bulgarski minister wojny Kantakuzen niedługo ma przybyć do Petersburga.

Kronstadt, 6 maja. Żegluga morska została rozpoczęta.

Berlin, 6 maja. Cesarz był wczoraj w Poczdamie na śniadaniu w nowych koszarach pułkowych wskutek zaprosin oficerów pierwszego pułku gwardyi. Do Berlina powrócił po południu.

Paryż, 6 maja. Przy wyborach municypalnych odbyły się liczne ściślejsze głosowania. W Bordeaux i w Montpellier nikt nie wybrany, w innych miejscach jeden lub najwięcej dwóch kandydatów otrzymało dostateczną liczbę głosów. W kilku miejscowościach, gdzie konserwatywne stronnictwo unikało dawniej walki, uzyskało obecnie wielki wpływ.

Paryż, 6 maja. Minister spraw wewnętrznych zalecił prefektom departamentu pyrenejskiego baczne strzeżenie zbiegłych lub internowanych Hiszpanów, w celu powstrzymania nieprzyjaznych działań przeciw Hiszpanii.

Rzym, 6 maja. Wielka loża wolnomularska włoska widzi w ostatniej encyklice papieskiej groźne niebezpieczeństwo dla wolnomularstwa i rozpoczyna agitacyę w celu sparaliżowania jej wpływu. Następna encyklika papieska wymierzona będzie przeciw socyalizmowi.

Rzym, 6 maja. Przybył tu biskup Strossmayer.

Rzym, 6 maja. W Izbie wniósł Bonacci usunięcie niektórych postanowień z projektu reformy gminnej. Depretis żąda, aby nad wnioskiem obradowano po przedłożeniu sprawozdania o wspomnianym projekcie. Wniosek Crispiego, aby zaraz rozpocząć obrady, został odrzucony 169 głosami przeciw 75. Genala wniósł konwencye dla wzbudowania i wprawienia w ruch sieci kolei żelaznych adryatyckiej, środkowej i sycylijskiej. Przedkłada dekret królewski znoszący odnośne przedłożenia dawniejszego ministra Baccariniego. Baccarini wnosi w tej sprawie interpelacyę.

Król telegraficznie polecił Robilantowi, aby rodzinie cesarskiej wyraził współczucie i aby królestwo zastąpił na pogrzebie cesarzowej Maryi Anny. Król rozporządził dwudniową żałobę dworską. Papież przesłał również wyrazy kondolencyi.

Tanger, 6 maja. Poseł francuski wskutek tego, iż sułtan odmówił żądaniu o usunięcie gubernatora Wazanu, zerwał z Marokko dyplomatyczne stosunki. Flaga francuska, wywieszona nad poselstwem, została zdjęta.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 6 maja 1884	Dzisiejsze g. 3 z. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·85	80·80
„ 5% austr. niepodat.	95·95	95·95
„ srebrna	81·40	81·30
„ złota	101·40	101·40
6% Renta złot węg.	122·55	122·50
4% Renta zło węgierska	91·95	91·80
Losy z r. 1860	136·70	136·70
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	857·—	854·—
„ kredytowe austr.	317·60	316·75
Londyn	121·50	121·50
Napoleondor	9·65	9·65
Lombardy	146·20	146·20
Losy z r. 1864	173·50	173·40
Akcye Karola Ludwika	287·25	287·25
Akcye Lwow. Czer.	186·75	187·25
Akcye kol. węg. półn. wsch.	161·75	162·—
Obl. Indem. galic.	101·—	101·—
Losy Prem. Węg.	117·80	[illegible]
Akcye kol. Kosz. Bogum.	149·25	148·50
Akc. kol. półn. zach. austr.	183·—	182·75
6% Listy zast. hipot. gal.	102·10	101·70
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·—	98·75
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	175·25	176·25
Marka	59·50	59·50
Ruble	122·75	122·50
Dukat	5·72	5·71
Usposobienie giełdy: d. stałe.		
Berlin d. 6 maja 1884		
Banknoty austryac.	168·20	168·40
Wiedeń	168·10	168·15
Warszawa	206·70	206·15
Ruble	207·10	208·50
5% Listy zast. król. polsk.	63·25	63·20
4% „ likwidacyjne	56·60	56·9[illegible]
Akcye Karola Ludwika	121·50	121·37
„ kredytowe	535·50	534·—

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

	płacą	żądają
Kraków, dnia 6/5.		
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	123 50	124 —
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59 —	59 60
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 67	5 77
20-to Frankówka złota	9 56	9 57
(bez bieżącego kupona, który się dolicza) 6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 —	103 —
Obligacye Indemnis. galic. „ 100	99 70	100 70
5 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 75	93 75
4 „ „ „ „ II. Ser.	86 —	87 —
6 „ „ „ Banku Hip.	101 —	102 —
5 „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	98 50
5 „ „ zast. Krol. Pol. za rubli 100	99 20	100 25
4 „ „ likwid. „ „ 100	87 —	88 25
Lwów, dnia 5/5.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 —	93 75
4 „ „ „ „ „ 100	87 —	88 —
5 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 60	102 60
6 „ „ „ „ 10% prem. „ 100	— —	— —
5 „ „ „ z zwrotne za 40 lat	— —	— —
6 „ „ Banku włościan. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 65	100 65
Warszawa, dnia 5/5.		
5% Listy zast. n. r. 18 69 (bez bież. kup.)	— —	100 10
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —

	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 5/5.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4½% Renta austr. papierowa . za złr. 100	80 80	80 15
4½ „ „ „ srebrna . „ „ 100	81 30	81 45
4 „ „ „ złota . „ „ 100	101 40	101 60
4 „ „ „ pap. nowa . „ „ 100	95 95	96 10
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 —	124 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136 75	137 25
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144 50	145 50
— „ „ 1864 bez % cała „ „ 100	173 50	178 —
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	172 50	173 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	40 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	122 45	122 60
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	91 80	91 95
5 „ „ pap. „ „ 100	88 70	88 85
4 „ Oblig. węg. Ostb. z 1876 w zł. „ „ 100	101 30	101 80
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	117 75	118 —
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	117 50	117 75
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	116 15	116 40
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100 50	101 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	101 —	101 60
5 „ „ „ Siedmigr. „ „ 100	100 50	101 25
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 75	102 50

	płacą	żądają
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 75	116 [illegible]
5 „ „ „ 1878 „ 1	104 —	104 75
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 75	33 [illegible]
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	— —	— —
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	123 —	123 50
3% „ „ „ „ z pr. „ 100	97 75	98 25
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 50	102 —
5 „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 75	101 —
5 „ „ „ „ „ „ 100	98 —	99 —
6 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98 —	99 —
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 —	100 50
6 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	98 —	98 75
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	92 50	93 50
5% „ (Rust.) Banku włośc. „ 100	— —	— —
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	101 80	102 10
4½% „ „ „ „ „ 100	100 45	100 75
4% „ „ „ „ „ 100	94 30	94 70
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 1	100 —	100 50
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	101 —	102 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 40	100 80
5% Kosz.-Bogum. na 300 złr. „ „ 100	98 80	99 30
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	97 —	97 50

	płacą	żądają
5 „ Lw.-Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	99 —	99 50
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	76 30	77 80
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	122 75	123 25
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97 60	98 —
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 50	144 —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98 40	98 80
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	96 90	97 40
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	176 —	176 50
Klary . . . . na 40 złr. m. k.	40 75	— —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	114 50	115 —
Insbruck . . . na 20 złr. w. a.	— —	20 —
Keglewich . . . na 10 złr. m. k.	19 50	20 —
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a.	17 50	18 —
Lublańskie . . . na 20 złr. w. a.	— —	— —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	42 —	43 —
Palfy . . . . na 40 złr. m. k.	37 90	38 30
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a.	13 75	13 90
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a.	7 —	7 30
Rudolfa . . . . na 10 złr. w. a.	19 50	20 —
Salm . . . . na 40 złr. m. k.	53 —	54 —
Salzburgskie . . . na 20 złr. w. a.	21 60	22 10
St. Genois . . . na 40 złr. m. k.	47 25	48 —
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a.	23 —	— —
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k.	127 25	— —
4% „ . na 50 złr. w. a.	65 —	67 —
Waldstein . . . na 20 złr. m. k.	29 —	29 50
Windischgraetz . . na 20 złr. m. k.	37 80	38 30

	płacą	żąd.
AKCYE BANKOWE.		
5% Anglobank . . . . na 120 złr.	116 75	117 25
5 „ Bankverein Wiener . . na 100 złr.	110 —	110 30
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	316 75	317 —
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	317 50	318 —
5 „ Länderbank . . . na 100 złr.	111 —	112 25
5 „ Austro-węgiersk. . . na 600 złr.	854 —	857 —
5 „ Unionbank . . . na 100 złr.	108 50	108 80
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume . . . na 200 złr.	179 —	179 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . na 1050 „	2437 —	2443 —
5 „ Franciszka Józefa . . na 200 „	208 50	209 50
5 „ Karola Ludwika . . . na 210 „	287 —	289 25
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . na 200 „	148 50	150 25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	187 25	187 75
5 „ Rudolfa . . . . na 200 „	180 25	181 —
5 „ Siedmiogrodzkie . . . na 200 „	178 30	178 80
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200 „	315 70	316 —
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200 „	146 20	146 50
WALUTY.		
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5 71	5 73
20-to Frankówki . . . „ „	9 65	9 66
20-to Markówka . . . „ „	11 90	11 92
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 93	9 96
Funty szterlingi . . . „ „	12 13	12 17
Tureckie liry złote . . . „ „	10 95	10 97
Banknoty włoskie . . . „ „	48 20	48 30
Ruble papierowe . . . „ 100 „	123 50	123 —

Największy Skład Nut

do grania i do śpiewu
na sprzedaż i do pożyczania.

Najświeższe Nowości

w Czytelni

Gubrynowicza i Schmidta

pod zarządem

K. **Wilda** we Lwowie,

3, ul. Akademicka **3.**

Program posyłamy bezpłatnie.
95 9 26

DRUKARNIA

monogramów, liter i wszelkich deseni do bielizny, sukien, robót kościelnych i galanteryjnych. Rysunki wykonuje się na aksamicie, atłasie i t. p. materyach. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuje niewypieralnemi farbami. Zamówienia przyjmowane są od 8 12 i od 1 6tej **przy ul. Dominikańskiej, dom WW. OO. Dominikanów**, L. 1, II piętro. 477 1 3

Choroby żołądka

wszelkiego rodzaju

jak również **cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie i wątłość żołądka**, wreszcie **niestrawność** w najkrótszym czasie usuwa w zupełności **za poręczeniem Universal-Magen-Elixir. (Uniwersalny eliksir żołądkowy) aptekarza Sznelda.** Cena ½ fl. 1 za ¼ fl. 1 kr. 80, przy przesyłce pocztowej 20 kr. za opakowanie. **Prawdziwego leku** dostać można tylko w **St. Georges-Apotheke Wien V. Wimmer-gasse 33**, (gdzie wszelkie zamówienia przesyłać należy). W Krakowie na składzie w aptece **Stockmara.** 42 9 22

---

34 32 **5000**

sztuczek sukna,

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Tschinkla

KAWA

OSZCZĘDNOŚCI

(Spar-Caffee)

KAWA

GALICYJSKA

(Galiz. Caffee).

NAJLEPSZE DOMIESZKI DO KAWY ARABSKIEJ MOŻNA NABYĆ W KAŻDYM HANDLU KORZENNYM. 137 22 26

---

340 5 5

Jakiem postępowaniem można gorączce połogowej zapobiedz?

Słowa przestrogi i wskazówki właściwego postępowania dla użytku położnych i niewiast ich opieki potrzebujących, spisał

Dr. Henryk Jordan,

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Cena **30** ct., z przesyłką **35** ct.

Skład główny w Księgarni
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

RYMANÓW

Zakład kąpielowy

otwarty z dniem **1 Czerwca r. b.** — Komunikacya będzie ułatwiona przez kolej Transwersalną, stacya Rymanów.

363 9 10 **Zarząd.**

Roman Silberbach

w Krakowie

wykonywa pokrycia dachów łupkiem śląskim, angielskim i francuskim i papą ogniotrwałą **po cenach najtańszych.**
343 10 40

Nasienie leśne

taniej jak we wszystkich handlach krajowych, przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo **Zassów pod Czarną**. Nasienie sosny 158, modrzewia 86, świerka 58 cnt. za funt. **Sadzonki sosnowe** przesyła się franko po 90 ct. za tysiąc sztuk na wszystkie stacye kolei galicyjskich; najmniejsza przesyłka 6000 sztuk. 196 25

Adwokat **Dr. DANIEL** w Wadowicach poszukuje

koncypienta

od dnia 1 czerwca b. r.

PP. kandydaci, mogący się wykazać złożonym egzaminem sędziowskim, mają pierwszeństwo. 467 2 3

Pracownia sukien i kapeluszy

ulica Wiślna Nr. 9,

Sprowadziwszy uzdolnioną pannę z pierwszego magazynu warszawskiego, przyjmuję nadal zamówienia.

455 3 6 **Klementyna Chojecka.**

Rozpisanie konkursu.

W celu wynajęcia **restauracyi kolejowej** na dworcu w **Podgórzu** rozpisuje się niniejszem konkurs.

Starający się o tę restauracyę mają wnieść odpowiednie podania, opatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. w. a. **najdalej do 15 maja 1884** do c. k. Komisyi ministeryalnej w Wiedniu (IX, ulica Uniwersytecka l. 10).

Warunki dotyczące najmu restauracyi można przejrzeć w biurze c. k. Komisyi ministeryalnej w Wiedniu, lub też w c. k. Zarządzie ruchu w Tarnowie.

Tylko tacy współubiegający się mogą być uwzględnieni, którzy posiadają obywatelstwo austryackie, językiem niemieckim i polskim dobrze władają, a nadto posiadają dostateczne doświadczenie w interesie restauracyjnym.

C. k. ministeryalna Komisya zastrzega sobie prawo wynajęcia restauracyi, o której mowa, według własnego uznania bez względu na wysokość ofiarowanej ceny najmu.

Wiedeń, 30 kwietnia 1884. 472 1

C. k. Ministeryalna Komisya.



Na składzie w handlach wód mineralnych; nabyć można także w restauracyach. 346 5 20

Ważna odezwa.

Lat 62 mija od chwili, kiedy **Adam Mickiewicz, Największy Wieszcz Polski**, pierwszy raz zanucił pieśń poetycką swojemu narodowi. Dwa pokolenia już prawie wykarmiły się pieśnią jednego z największych poetów świata. — Wdzięczny naród postanowił Wielkiemu poecie wystawić ze składek publicznych pomnik spiżowy. — Koniecznem jest tedy, aby równocześnie wystawić Poecie drugi pomnik żywy, wieczysty, w sercu całego narodu, a to wydając dzieła **ADAMA MICKIEWICZA** na wzór Göthego lub Schillera w Niemczech w takiej cenie, aby najmniej zamożni nawet, na własność posiadać mogli.

Przez lat 30 od śmierci **ADAMA MICKIEWICZA** dzieła jego były integralną własnością pozostałej rodziny. — Wkrótce przechodzą na własność całego narodu. — Doniesiono nam, że pewna firma żydowska w Wiedniu zamierza już wydać dzieła **ADAMA MICKIEWICZA**. Ponieważ od 5 lat zadaniem naszem popularyzować arcydzieła naszej literatury, postanowiliśmy za poradą naszych wybitnych osobistości przeszkodzić wydawcy wiedeńskiemu, wydając dzieła ADAMA MICKIEWICZA w następujący sposób:

Wydanie będzie pomnikowe.

Dzieła Adama Mickiewicza

wyjdą w 6ciu wielkich tomach z obszernym życiorysem i wizerunkiem Poety. Do każdego dzieła dodane będą objaśnienia przez najznakomitszych literatów polskich pisane. Również dołączone będą zdania i wzmianki innych narodów o ADAMIE MICKIEWICZU. Papier piękny. — Korekta jak najpoprawniejsza.

Prenumerata na 6 tomów nieoprawnych złr. 3·80.

W ozdobnej oprawie z angielskiego płótna i złotemi wyciskami złr. 4·80.

Prenumerata trwać będzie krótki czas. — Później cena zostanie znacznie podniesioną.

Wydanie to będzie najkompletniejsze, najpoprawniejsze i najtańsze, a to dlatego, że celem wydawnictwa naszego nie jest zysk prywatny, ale spopularyzowanie dzieł największego naszego wieszcza.

Upraszamy wszystkich nam życzliwych o poparcie nas w tak ważnem przedsięwzięciu. 401 3 5

Pieniądze najdogodniej posyłać przekazem pocztowym pod adresem: **„Administracya Biblioteki Universalnej"** Lwów, Chorążczyzna, l. 15.

Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego w Krakowie

podaje do wiadomości, że kupuje i sprzedaje papiery wartościowe po kursie dziennym, oraz że

udziela zaliczki na zastawy,

mianowicie: **papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro** i t. d.

240 13 21 **Dyrekcya.**

Oryginalne Singera Maszyny do szycia

odznaczone na wszystkich dotychczasowych wystawach powszechnych największemi nagrodami, w ostatnim czasie w Amsterdamie dyplomem honorowym, uznane są za najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny dla użytku domowego, oraz dla wszelkich przemysłowych celów.

Dla uniknienia pomyłki zwracamy uwagę na to, iż na ramieniu, oraz na podstawie każdej oryginalnej Singera maszyny do szycia znajduje się tuż obok podany znak fabryczny i że maszyny te nabyć można tylko we firmach naszych własnych, znajdujących się we wszystkich większych miastach monarchii austryacko-węgierskiej.

The Singer Manufacturing Co., Kraków,

237 16 24 **ulica Floryańska Nr. 34.**

Tarnów Hotel Krakowski. **Rzeszów** Rynek 51.

Dom Handlowy
J. Wentzl w Krakowie

Odnośnie do ogłoszenia Banku Polskiego w Warszawie przyjmuje zlecenia dla wyrobienia nowych arkuszy kuponowych do

Obligów Skarbowych i Listów Likwidacyjnych

Królestwa Polskiego,

licząc $^1/_5$ % do $^1/_2$ % w stosunku do sumy, bez żadnych innych kosztów.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1884 r. 324 15 20

1000 Złotych reńskich

ofiaruję tej DAMIE, która po użyciu mojej



Maści na piegi,

nie straci zarówno **piegów** jak **plam wątrobianych, opalenizny** i innych zabarwień płeć psujących. Słoik 2 złr. 10 ct.

„Epilatoire"

do zupełnego wytępienia

włosów na twarzy, rękach, ramionach etc. Wytępienie włosów w miejscach, gdzie wcale nie są pożądane, w taki sposób, aby **więcej nie rosły**, było dotychczas pobożnem życzeniem, gdyż żaden środek nie zadawalniał. **„Wielkie wrażenie"** natomiast wzbudza mój lek, który nietylko niszczy włosy, lecz w **zupełności przeszkadza nowemu porostowi**, zwłaszcza, że biorę na siebie **wszelką odpowiedzialność** za dobry skutek i obowiązuję się, **w razie nie udania się** zwrócić zapłaconą kwotę.

Cena małego flakonu 5 złr. wielkiego 10 złr.

Lekarski piasek kwarcowy, najlepszy środek do usunięcia **węgrów.** Pudełko 1 złr. 50 ct.

„Brasilia" środek barwiący włosy

à la minute.

Bez trucizny i metalu, barwi w każdym **żądanym odcieniu** od **blond** do czysto **czarnej barwy** trwale i stale. Włosów farbowanych „Brasiliną" **nie można odróżnić** od naturalnych

Cena wielkiego flakona 3 złr. — Przesyłam za pobraniem pocztowem.

ROBERT FISCHER, Doktór chemii **Wien, I, Johannesgasse 11.**

102 4 8

Medal zasługi z wystawy krajowej.

Przyrządy dla obsługi chorych a wygody zdrowych.

Skład i Pracownia
wyrobów blacharskich

(istniejąca lat 10)

W. Kosydarskiego

w Krakowie, przy ulicy Szewskiej Nr. 21.

Poleca na sezon kąpielowy **nowe prysznice po 14 złr. z 2 natryskami** własnego ulepszenia, oraz wielki wybór **wanien**, wanien nasiadowych, water-closetów pokojowych od złr. 6. Water-closety nadkanałowe od złr. 5. Prysznice od złr. 8. Parówki, bidety, filtry do wody, pochodnie naftowe i wszelkie przyrządy kąpielowe i gospodarskie.

Pokrywa dachy miedzią, blachą żelazną, cynkiem, papą; zakłada dzwonki elektryczne, telefony, tuby głosowe, gromochrony do ściągania piorunów, ręcząc za każdą robotę.

Zamiejscowe obstalunki uskutecznia rychło i sumiennie po umiarkowanych cenach. 457 2 36

Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Dostawca naczyń dla chorych do szpitala św. Łazarza.

Medal zasługi od pp. Lekarzy.

---

5 MEDALI ZASŁUG i LIST POCHWALNY

za niezawodne środki owadogubne.

Mikoten. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci. Flakon 50 cnt.

Grylon. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonóg, świerszczy i t. p. owadów. Flakon 30 cnt.

Fenilin. Niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów. Flakon 60 cnt.

Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek do wytępienia pchełitp. dokuczliwych owadów. Cena 5. 10 i 30 cnt

Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i 1 złr. 60 ct.

Pędzelki do mikotenu po 10 cnt. — **Papierki na muchy**

Allichenia. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego. Kilo 40 cnt.

Jan Ihnatowicz

158 magister farmacyi i chemik sądowy. 5—

Nabyć można:

we Lwowie: ulica Kopernika L. 3. w Krakowie: Sukiennice L. 20.

Poszukuje się

dzierżawy folwarku

w zachodniej Galicyi, od 100 do 150 morgów obszaru w dobrej glebie. Zgłoszenia szczegółowe należy nadsyłać na ręce WPana **Machowicza**, koncypienta w biurze c. k. notaryusza Wgo **Goebla** w Krakowie. 426 5 6

Willa „Lipki"

na Zwierzyńcu

do sprzedania lub najęcia.
Wiadomość u p. **Izydora Heumana**
Rynek Nr. 13. 407 2 3

Osoba 28 lat licząca, mogąca się wykazać dobrem świadectwem, poszukuje **obowiązku do gospodarstwa wiejskiego** każdego czasu. — Łaskawe oferty pod lit.: **K. W.** Nr. **10** w Krakowie, poste restante. 432 3 3

Uczeń

z ukończoną 8 klasą gimnazyalną życzy sobie zająć miejsce dyurnisty przy c. k. Urzędach lub w innych jakich prywatnych biurach, za skromnem wynagrodzeniem. Adres: **A. R.** 24, poste restante, Kraków. 451 3 4

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 284 19

Akademik,

mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje każdego czasu lekcyj lub guwernerki w Krakowie lub gdziekolwiekbądź na prowincyi, zaręczając, że obowiązek na się przyjęty jak najściślej i najdokładniej wypełni. — Łaskawe odpowiedzi pod adresem: **A. R.** poste restante Kraków. 452 3 4

BROWAR

na wyższą skalę, nowego systemu, z kompletnem urządzeniem, domem mieszkalnym, z ogrodem warzywnym, owocowym, gruntem morgów 20, z budynkami gospodarskiemi, wszystkie budowle murowane w dobrym stanie, przy stacyi kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej o pół wiorsty, tuż przy drodze bitej położony, we wsi Brzozówce, powiecie miechowskim, z wolnej ręki z powodu choroby **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela, poczta Wolbrom, Królestwo Polskie. 453 3 3

Poszukuje się

folwarku

w Zachodniej Galicyi, w dobrej glebie, od 100 do 150 morgów. — Opis pod adresem: **Z. M.** Ciężkowice. 461 2 3

MAGAZYN MÓD
i nowości

pod firmą 459 2 6

Mme Anna

ul. Szewska 21,
został zaopatrzony w wielki wybór
kapeluszy
w rozmaitych cenach.

Medyc. Chirurg. i t. d. i t. d.

Dr. Franciszek Cholewicz

mieszka obecnie przy ulicy Floryańskiej Nr. 17, drugie piętro, gdzie kapelusznik Gella.

Przyjmuje od 3 do 4 popołudniu.
462 2 5

Aleksander Kwiatkowski

autoryzowany geometra cywilny, podejmuje się wszelkich prac technicznych, w zakres geometryi praktycznej wchodzących. Zamieszkały w Podgórzu Nr 14.
464 2 3

MAGAZYN

STROJÓW DAMSKICH

Fr. Litwińskiej

w Krakowie przy ul. Mikołajskiej L. 5
poleca 400 3 3

gotowe kapelusze według najnowszych żurnali paryskich, ubranka, oraz kapelusze dziecinne.

Ceny nader umiarkowane.

W Szczawnicy

w tegorocznym sezonie ordynować będzie

Dr. Tomasz Zaręba.

361 8 12

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.